NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. W.

Rok XII. Kraków. piątek 23 sierpnia 1929 Nr. 226

NOWY DZIENNIK

Adres [illegible] Administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7
[illegible] – Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
[illegible] ekowe PKO w Krakowie 400.630.
[illegible] należy nadsyłać wprost do Administracji
[illegible] nadesłane redakcji nie będą uwzględnione.
[illegible] nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Czynny bilans handlowy w lipcu

Czy poprawa bilansu oznacza poprawę ogólnej sytuacji gospodarczej?

Kraków, 22 sierpnia

Po 27. miesiącach stałego deficytu bilansu handlowego wykazał po raz pierwszy lipiec br. nadwyżkę wywozu nad przywozem w okrągłej sumie 10 miljonów złotych. Fakt ten wywołał u nas z pewnych stron komentarze zgoła mylne i dowodzące powierzchownego traktowania zjawisk ekonomicznych. Wbrew rozpowszechnionej opinji, podzielanej niestety także przez sfery kierujące, wskazywaliśmy stale, że nasza bierność bilansu handlowego w ostatnich dwóch latach nie była bynajmniej ani czemś anormalnem ani też niebezpiecznem dla stabilizacji waluty. Istotnie mimo, że w ciągu tych 27. miesięcy od kwietnia 1927 nadwyżka przywozu nad wywozem, a zatem bierne saldo naszego handlu zagranicznego wyniosło ogółem blisko 1.700 miljonów złotych tj. niespełna 200 miljonów dolarów, to jednak ani kurs złotego nie uległ z tego powodu zachwianiu, ani też podstawy, na których opiera się nasz system walutowy, nie zostały osłabione, bo zapas walut i złota w Banku Polskim mimo tej bierności bilansu handlowego wcale się nie zmniejszył. Mimo to jednak i mimo że zarówno teorja ekonomji, jak i praktyka kapitalistów amerykańskich, którzy udzielili nam pożyczki, uznawała bierność naszego bilansu handlowego za objaw nieszkodliwy, uważano u nas, że należy za każdą cenę zmniejszyć import i w tym celu stosowano środki zupełnie chybione, jak podwyższanie ceł i reglementacja przywozu. Nic dziwnego więc, że wobec takiego nastawienia umysłów fakt przeobrażenia się w lipcu br. naszego bilansu handlowego w czynny nabrał w pewnych kołach charakteru jakiegoś sensacyjnego przełomu, inaugurującego jakoby radykalną poprawę naszej sytuacji gospodarczej.

Pogląd ten jest oczywiście mylny. Nie posuwamy się do twierdzenia, by symptom ten należało tłumaczyć wręcz przeciwnie tj. jako szkodliwy, lecz zadawalamy się stwierdzeniem, że jest to raczej fakt bez dalszego znaczenia i znamionuje on jedynie właśnie datującą się od kilku miesięcy u nas recesję gospodarczą czyli — używając wyrażenia potocznego — kryzys gospodarczy. Jest to mianowicie faktem powszechnie zaobserwowanym, że stale w okresach pomyślności gospodarczej przywóz jest wysoki a wywóz niski, zaś w okresach osłabienia gospodarczego rzecz ma się wręcz odwrotnie. Teorja ekonomji daje zupełnie proste wyjaśnienie tego faktu, a mianowicie w okresach pomyślności ceny w kraju są wysokie a siła konsumpcyjna ludności wielka a momenty te działają podniecająco na import a restyngująco na eksport. Natomiast w okresach depresji gospodarczej ceny w kraju obniżają się a zdolność nabywcza ludności się zmniejsza, w rezultacie czego większa niż dotychczas część towarów wytworzonych w kraju znajduje zbyt zagranicą, tzn. zwiększa się eksport, a natomiast towary zagraniczne znajdują trudniej zbyt w kraju, tzn. zmniejsza się import.

Jakkolwiek z powodu wielu anormalności naszych stosunków gospodarczych, w szczególności wskutek daleko posuniętej ingerencji rządu na życie gospodarcze, ten opisany wyżej przebieg gospodarczy doznaje u nas zaciemnienia, to jednak mimo to niektóre z tych czynników wywołujących tę konjunkturalną aktywizację bilansu handlowego, występują u nas dość wyraźnie. W szczególności zwrócić należy uwagę na fakt obniżenia się cen w ciągu ostatniego roku. Tak zatem w czerwcu 1928 wskaźnik cen hurtownych wynosił jeszcze 121.5, w grudniu obniżył się on do 117.9, a w czerwcu br. do 112,7. Wprawdzie ta zniżka cen jest w głównej mierze następstwem potanienia produktów rolnych, jednakże i artykuły przemysłowe wykazały pełną zniżkę, oczywiście z wyjątkiem artykułów objętych kartelami. Również zmniejszenie zdolności nabywczej ludności nie ulega wątpliwości, jak o tem poucza obserwacja życiowa, przedewszystkiem w dziedzinie handlu.

Słusznie zwrócono już uwagę na to, że uzyskanie nadwyżki wywozowej w lipcu br. tłumaczy się przedewszystkiem likwidacją rządowej rezerwy zbożowej, która to akcja, jak wiadomo, pociągnęła za sobą poważne straty. W każdym razie dzięki tej okoliczności nasz wywóz artykułów spożywczych był o przeszło 20 miljonów złotych wyższy w lipcu niż w czerwcu, podczas gdy w poprzednich latach właśnie w miesiącach aż do żniw przywóz artykułów spożywczych stale wzrastał. Wynika stąd, że aktywne saldo naszego bilansu lipcowego jest rzeczą raczej przypadkową. Niemniej jednak już w poprzednich miesiącach br., począwszy od lutego, widoczny jest stały wzrost naszego eksportu, a to od sumy 167 do 276 miljonów złotych. Ten właśnie stały wzrost uważać należy za wynik pogorszenia się ogólnej naszej konjunktury gospodarczej. Jest to zatem następstwo naszej zmniejszonej zdolności konsumcyjnej, niemniej jednak fakt ten posiada o tyle znaczenie dodatnie dla naszej gospodarki, że dzięki temu zwiększeniu eksportu napływają do kraju pewne kapitały zagraniczne, pomnażając tem samem nasze środki obrotowe, których tak dotkliwy odczuwamy powszechnie brak. W procesie tym przejawia się automatyczne wyrównywanie się mechanizmu gospodarczego, który tak w tej dziedzinie, jak i w wielu innych sam przez się dąży do odzyskania równowagi o ile tylko nie przeszkadza mu w tem rząd błędnemi próbami interwencji.

Czynny bilans handlowy w lipcu jest zatem raczej hektycznym rumieńcem suchotnika niż rumiana cerą, dowodzącą dobrego zdrowia i dlatego ostrzedz należy przed przywiązywaniem do tego faktu przesadnych nadziei, jakoby miał to być początek poprawy ogólnej sytuacji gospodarczej kraju. Taka ocena byłaby zaś tembardziej niebezpieczna, że wciąż jeszcze naprożno wyczekujemy najważniejszego środka zaradczego na obecny kryzys, jakim może być tylko reforma podatkowa. Poprawa bilansu handlowego bynajmniej nie zmniejsza aktualności, i naglącej konieczności przeprowadzenia tej reformy.

Dr. B. S.

Apel do narodów cywilizowanych

Jerozolima. 21. 8. ŻAT. Palestyński komitet obrony praw żydowskich do Sciany Płaczu wydał odezwę do wszystkich narodów cywilizowanych. Odezwa podnosi wielką doniosłość Sciany Płaczu dla narodu żydowskiego, jako zabytku religijnego i narodowego, przytaczając za razem częste wypadki naruszania status quo przez Arabów, jak w dniu Jom Kipur roku ubiegłego oraz w ostatni Tisza b'aw. Komitet wzywa wszystkie światłe umysły do zaprotestowania przeciwko unieważnianiu żydowskich uczuć religijnych i narodowych oraz do udzielania poparcia akcji na rzecz zwrócenia Sciany Płaczu Żydom, którzy zdobyli ją we krwi i łzach.

Odezwę podpisał w imieniu komitetu profesor Uniwersytetu Hebrajskiego Dr. Józef Klausner.

Manifestacyjny pogrzeb ofiary chuliganów arabskich

Brutalne zachowanie się policji. — Policjanci ranią 21 Żydów!

Jerozolima. 21. 8. ŻAT. Nocy ubiegłej zmarł tutaj pewien Żyd bucharski wskutek ran odniesionych w czasie wczorajszych ekscesów. (W części nakładu dzisiejszego donosimy o starciach z Arabami, jakie miały miejsce w ostatnich kilku dniach, — na stronie 3-ciej. — Red.)

Dziś rano odbył się pogrzeb zamordowanego z udziałem tysięcznych tłumów ludności żydowskiej. Wszystkie sklepy żydowskie w mieście były na znak żałoby zamknięte. Kondukt pogrzebowy ruszył głównemi ulicami miasta, silny jednak oddział policji zastąpił mu drogę, zmuszając do skierowania konduktu do bocznych ulic. Przytem policja niesłychanie brutalnie zachowała się wobec uczestników pogrzebu. 21 osób zostało przez policję ranionych, trzy osoby zaś odniosły ciężkie obrażenia.

Wśród ludności żydowskiej panuje niesłychane wzburzenie.

Dr. Wolfgang v. Weisl aresztowany

Jerozolima. 21. 8. ŻAT. Dziś aresztowany został przez policję wybitny publicysta żydowsko-niemiecki, redaktor „Vossische Zeitung", Dr. Wolfgang von Weisl, znany działacz sjoński z obozu rewizjonistycznego. Aresztowanie Dra Weisla nastąpiło, zdaje się, w związku z prze-

mówieniem, jakie wygłosił on nad otwartym grobem zamordowanego przez chuliganów arabskich Żyda bucharskiego.

Jerozolima. 21 8. ŻAT. Po przetrzymaniu przez kilka godzin w areszcie, zwolniony został Dr. Weisl. Okazuje się obecnie, że aresztowanie nastąpiło na skutek doniesienia jednego z arabskich szeików, że Weisl rzekomo miał zaczepić go na ulicy.

Nowe starcia

Jerozolima. 21. 8. ŻAT. W starej dzielnicy żydowskiej powtórzyły się dziś ekscesy antyżydowskie. Grupy Arabów gromadziły się na ulicach miasta, przybierając wrogą postawę wobec przechodniów żydowskich. Nastrój w mieście niezwykle podniecony.

Sytuacja nadal naprężona

Wiedeń. 21. 8. PAT. „Neue Freie Presse" donosi z Jerozolimy: **Naprężenie trwa w dalszym ciągu. Na ulicy jafskiej ustawione zostały 3 automobile pancerne z karabinami maszynowemi. Oddziały policyjne przeciągają automobilami i pieszo przez ulice miasta.** Żydowska rada narodowa, rabinat i organizacje ortodoksyjne wręczyły zastępcy Wysokiego Komisarza wspólny protest przeciwko administracji która nie przeszkodziła zajściom przy „Ścianie Płaczu", mimo, że wiedziała o zamierzonej przez Arabów demonstracji. W ten sposób został naruszony status quo. (o proteście żydostwa palestyńskiego, donieśliśmy już wczoraj. — Red.) Protest domaga się surowego ukarania sprawców demonstracji i wykroczeń.

W dwu dzielnicach przyszło znów do starć. Organizacje żydowskie czynią wysiłki, aby powstrzymać Żydów od aktów gwałtu.

Wycieczka parlamentarzystów francuskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21. 8. (Sin) Wycieczka parlamentarzystów francuskich przybywa do Polski dnia 27 bm. Wycieczka po zwiedzeniu stolicy uda się do Katowic, Lwowa i Wilna.

Konflikt w Dąbrowie Górniczej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21. 8. (Sin) W Dąbrowie Górniczej doszło do ostrego zatargu między robotnikami a właścicielami hut. Robotnicy domagają się zaliczenia czasu zjazdu i wyjazdu z kopalni do czasu pracy. Nie jest wykluczony wybuch strajku.

Heimwehra grozi zemstą

Obawa nowych walk

Wiedeń. 21. 8. PAT. Zabójca członka Heimwehry, Franciszka Janischa, 20-letni robotnik Oskar Seidl, został przez żandarmerję wytropiony i odstawiony do więzienia. Seidl przyznał się do czynu. Oprócz niego aresztowały władze trzech członków Schutzbundu, ponieważ zachodzi podejrzenie, że pobili oni rannego Janischa. „Arbeiter Ztg." twierdzi, że **Seidl, znany nożownik, nie był członkiem ani Schutzbundu, ani też partji socjal-demokratycznej. Kierownictwo Heimwehry ogłasza w dziennikach komunikat, zapowiadający zemstę za zamordowanie Janischa. W dniu jego pogrzebu obawiać się należy nowych starć, gdyż oddziały Heimwehry pragną w manifestacyjnym pochodzie towarzyszyć transportowi zwłok z Wiednia do Erlas.** Urząd gminny w Erlas zwrócił się do władz z prośbą o przysłanie znaczniejszego kontyngentu żandarmerji na dzień pogrzebu, mającego się odbyć w najbliższą niedzielę.

Dziś zbierze się rada ministrów

Wiedeń. 21. 8. PAT. Jutro, w czwartek, odbędzie się pierwsze posiedzenie rady ministrów po ferjach letnich. Na posiedzeniu omawiany będzie m. in. konflikt między Heimwehrą a Schutzbundem. Przywódcy Heimwehry Dr. Steidle i Pfrimer przybyli do Wiednia na posiedzenie naczelnego kierownictwa Heimwehry. „Die Stunde" donosi, że wiedeńska dyrekcja policji otrzymała od kierowników tak Schutzbundu, jak i Heimwehry zapewnienia, iż w ciągu bieżącego tygodnia nie będą urządzane żadne większe manifestacje uliczne. „Reichspost" występuje przeciw stronniczym i przesadnym sprawozdaniom prasy zagranicznej o wypadkach w Austrji. Za powiedź interwencji zagranicznej uważa „Reichspost" za sprzeczną z postanowieniami prawa międzynarodowego.

Głodówka w więzieniach warszawskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21. 8. (Sin) Więźniowie polityczni, przebywający we wszystkich trzech więzieniach warszawskich rozpoczęli wczoraj głodówkę na znak protestu przeciwko zastrzeleniu więźnia-komunisty w Kielcach. Głodówka została dziś przerwana.

Kongres studentów żydowskich zbierze się dopiero w styczniu

Wiedeń. 21. 8. ŻAT. Komitet organizacyjny światowego kongresu studentów żydowskich, który to kongres miał się odbyć we wrześniu br. w Berlinie, donosi, że termin kongresu przesunięty został na kilka miesięcy. Kongres odbędzie się w pierwszych dniach stycznia 1930.

Ghandi - prezydentem kongresu wszechindyjskiego

Wiedeń, 21. 8. PAT. Dzienniki donoszą z Lahore: Prezydentem wszechindyjskiego kongresu został po burzliwej dyskusji wybrany Ghandi, który otrzymał głosy 9-ciu prowincyj. Jeden z jego kontrkandydatów, Pate, otrzymał głosy 5-ciu prowincyj a drugi, Nehru, głosy 3 prowincyj. Wszechindyjski kongres zbierze się na Boże Narodzenie tego rou w Lahore.

Ofenzywa Snowdena przeciwko Włochom

Haga. 21. 8. PAT. Agencja Havasa uważa za prawdopodobne, że w czasie wczorajszej rozmowy Brianda ze Snowdenem, ten ostatni oświadczył premjerowi francuskiemu, iż byłoby zdaniem jego wskazanem, gdyby **zmniejszono udział Włoch w planie Younga na korzyść Anglji.** Agencja podkreśla, iż Francja pragnie pozostać neutralną w kwestji **ofenzywy angielskiej przeciwko Włochom.** Stanowisko delegacyj francuskiej, belgijskiej i włoskiej pozostaje niezmienione w stosunku do planu Younga.

• • •

Haga. 21. 8. PAT. Delegacja francuska, angielska, belgijska, włoska i japońska zebrały się dzisiaj o godz. 11.30 w celu ustalenia dalszej linji postępowania. Posiedzenie zakończyło się o godz. 12.15.

• • •

Paryż. 21. 8. PAT. Pisma stwierdzają, że negatywne stanowisko ekspertów angielskich, nieprzejednana nieustępliwość Snowdena, jednolitość bloku belgijsko-włosko-francuskiego oraz żądania Stresemanna, zmierzające do zwołania delegatów 6 państw, są to wszystko znamienne objawy, przemawiające za odroczeniem konferencji.

Haga wydaje przyjęcie na cześć delegatów

Haga. 21. 8. PAT. Władze miasta wydały wczoraj wieczorem na cześć delegatów na konferencję oraz dziennikarzy zagranicznych przyjęcie urozmaicone koncertem. W przyjęciu wzięli udział członkowie rządu i korpusu dyplomatycznego oraz szereg wybitnych osobistości ze świata holenderskiego.

Japoński attache dla rozbrojenia w Londynie

Wiedeń, 21. 8. PAT. Dzienniki donoszą z Londynu: Rząd japoński postanowił ustanowić przy ambasadzie japońskiej w Londynie attache dla rozbrojenia i zamianować nim kapitana Sato z ministerstwa marynarki. Kapitan Sato poinformuje ambasadora o konferencjach, które niedawno odbyły się między japońskiem ministerstwem spraw zagranicznych a ministerstwem marynarki w sprawie rozbrojenia na morzu.

Młode dziewczęta przemytniczkami alkoholu

Przyczynek do historji prohibicji.

Piękne norweskie miasto Stavanger stało się nagle sławne i przedmiotem zainteresowania całej skandynawskiej prasy. Przed 25 laty zarząd miasta wprowadził w Stavanger zakaz sprzedaży alkoholu. Wszystkie szynki zostały zamknięte a prohibicji rzekomo ściśle przestrzegano. W międzyczasie w całej Norwegii wprowadzono prohibicję, którą znowu zniesiono. Cały szereg miast udzielił szynkarzom zezwolenia na wyszynk wódki, tylko Stavanger pozostał wiernym hasłom prohibicji. Tak upłynęły lata.

W tem nagle dyrektor policji miasta wygadał się, że prohibicja jest doskonałym interesem, na którym zarabiają rybacy, kupcy i inni przemysłowcy. Okazało się, że przewodniczący Ligi prohibicyjnej, Magnus Karlsson wynajmował swoje domy przemytnikom alkoholu, sute z tego ciągnąc dochody.

Rewelacje dyrektora policji podziałały, jak bomba. Dalsze śledztwo ustaliło, że przemytnictwo alkoholu stało się dojną krową. Przemytnicy rekrutowali się z najrozmaitszych warstw społeczeństwa, a w przemycaniu alkoholu brały też udział młode dziewczęta, które niedawno przystąpiły do komunji. Oto najlepsza ilustracja systemu prohibicji.

Międzynarodowy Kongres Statystyczny

Ze względu na rozpoczęte dnia 21 bm. w Warszawie narady XVIII. sesji Międzynarodowego Instytutu Statystycznego, zwróciliśmy się do p. Mieczysława Hamburgera, kierownika akcji gruntownej reorganizacji referatu budżetów domowych w Gł. Urzędzie Statystycznym Rzplitej Polskiej, z prośbą o skreślenie poniższych uwag. — Red.

Już po raz 18-ty zebrał się onegdaj Międzynarodowy Kongres Statystyczny, tym razem w Warszawie.

Szersza publiczność przeważnie zupełnie nawet nie wie o znaczeniu praktycznem, codziennem zapadłych na kongresie uchwał.

Obecne wysiłki Międzynarodowych Kongresów Statystycznych zmierzają do unifikacji po szczególnych metod statystycznych, systemów klasyfikacyjnych, różnie stosowanych nie tylko w poszczególnych państwach, lecz nawet w poszczególnych instytucjach tegosamego państwa.

Najtęższe głowy statystyczne na pierwszych kongresach poświęciły najwięcej uwagi statystyce demograficznej (urodzenia, zgony, małżeństwa). Jest to zresztą dział, posiadający największy stopień prawdopodobieństwa przy porównaniu obliczonych wyników z rzeczywistością.

Z wielkiemi natomiast trudnościami spotyka się kongres przy rozpatrywaniu problemów ze statystyki gospodarczej. Z natury rzeczy bowiem wyniki te nie mogą wzbudzać zaufania z całego szeregu życiowych powodów, jak np. tajemnice firmy, względy konkurencyjne, kredytowe, podatkowe itd.

To też do dnia dzisiejszego w niektórych państwach wcale nie zbiera się danych odnośnie do drobnego przemysłu. U nas natomiast od szeregu lat czyni się eksperymenty zbierania materjału statystycznego od wszystkich zakładów przemysłowych, które wykupują patenty przynajmniej VII kategorji!

Po wojnie szczególniej rozwinęła się statystyka socjalna, obejmująca zarobki robotnicze, ubezpieczenia społeczne, budżety domowe itd. Z pośród nich na uwagę zasługuje badanie „sposobu życia" mas ludowych. Na jednym z ostatnich kongresów uchwalono, by wszystkie państwa kulturalne badały „sposób życia" najszerszych warstw konsumentów. Jest to jedna z najsubtelniejszych metod statystycznych, której wyniki mogą wywrzeć silny wpływ na politykę gospodarczą *). Przy układaniu planu pracy na rok 1930 w Gł. U. St. złożyłem odpowiedni wniosek, aby w badaniach, dokonywanych kosztem państwowym, uwzględniono również „sposób życia" chałupników żydowskich w najszerszem tego słowa znaczeniu. Należałoby również zbadać „sposób życia" proletaryzującego się w galopującem tempie drobnomieszczaństwa żydowskiego, co może się znacznie przyczynić do wyświetlenia tej dziejowej katastrofy gospodarczej, której jesteśmy świadkami.

Dotychczas wogóle wśród naszych sfer handlowych i drobno-przemysłowych statystyka jest niedocenianą, jej użytek praktyczny jest niewidoczny, zaś szeroko stosowane zagranicą wykorzystywanie metod statystycznych na wielką skalę do zwykłych „interesów" jest poprostu u nas nieznanem.

Przeciwnie nasz drobny wytwórca, rzemieślnik, chałupnik, kupiec, wręcz wrogo odnosi się do nadsyłanych mu w olbrzymich ilościach pytań, zawartych w kwestjonarjuszach, gdyż nie widzi żadnego *celu* w tych ciągłych eksperymentach statystycznych. Z punktu widzenia drobnego wytwórcy słusznie wydaje się, że ankiety te mają tylko jeden cel... niepotrzebne zwiększenie kosztów administracji, kosztów produkcji.

Niewątpliwie w najbliższej przyszłości Międzynarodowe Kongresy Statystyczne zajmą się również problemem popularyzacji wiedzy statystycznej, rozpowszechnieniem jej zastosowań do codziennych objawów życia handlowego i przemysłowego, oraz dotychczasową naszą plagą — kwestją nadsyłanych do wypełnienia kwestjonarjuszy.

Mieczysław Hamburger

*) Przed obecnym Kongresem napisałem w tej dziedzinie rozprawę, w której krytykując Wiedeń, podałem oryginalną metodę obliczeniową, ale Komitet Redakcyjny Kwartalnika Pracy Gł. U. St. uważał, że nie należy ogłaszać nowych przyczynków teoretycznych... przed Kongresem!

Stanowisko Polski wobec odszkodowań

Informacje z kół delegacji polskiej w Hadze

Haga, 21. 8. PAT. O stanowisku Polski w sprawie odszkodowań korespondent PAT otrzymał z kół delegacji polskiej informacje, dające się sformułować w następujący sposób:

Sytuacja Polski w sprawie odszkodowań jest zupełnie specjalna i odmienna od sytuacji innych państw, albowiem Polska ma prawo do odszkodowań za straty, które poniosła, jako część dawnego cesarstwa rosyjskiego, z drugiej zaś strony przyjęła w traktatach pokojowych różne zobowiązania, jako to: **zapłaty za mienie państwowe na terytorjach scedowanych przez Niemcy i Austro-Węgry, za część długów niemieckich i pruskich, za tzw. dług „wyzwolenia" itp.** Rząd polski uważa, że te jego zobowiązania pokrywają się z odszkodowaniami, chociaż **poniesione straty przewyższają oczywiście sumę zobowiązań.**

Pozatem Polsce służy prawo do otrzymania zwrotu w naturze **przedmiotów wywiezionych przez Niemcy z terytorjum Polski**, tzn. prawo resytucji, które zostało zamienione na pewną sumę ryczałtową, jaką Polska otrzymuje stopniowo z rat rocznych, przewidzianych w planie Dawesa. **Wreszcie Polska ma należności specjalne, oparte na przepisach traktatów, bądź na umowach z Niemcami zawartych.** Z należności **tych jedne są już ściśle określone co do cyfry,** niektóre są zasądzone wyrokami mieszanego trybunału rozjemczego polsko-niemieckiego na rzecz osób prywatnych, inne są w stadjum ustalania cyfr. Są t. np. rezerwy ubezpieczeniowe górnośląskie, pensje wojskowe i cywilne. Należności te powinnyby być pokryte z rat płaconych przez Niemcy.

Plan Younga proponuje wydzielenie na rzecz Polski sumy 500.000 marek złotych rocznie w ciągu 37 lat.

co właściwie odpowiada naszej należności restytucyjnej i formułuje pewne zalecenia których wykonanie doprowadziłoby do skreślenia zobowiązań traktatowych Polski. Nadto eksperci państw wierzycielskich wysuwają konieczność zrzeczenia się przez Niemcy wszelkich pretensyj z tytułu jakichkolwiek minionych operacyj, ponieważ Niemcy mają rozmaite pretensje do Polski. Takie ich zrzeczenie mogłoby skompensować nasze należności specjalne. W celu organizacji spłaty rat przez Niemcy i rozdziału rat między państwa wierzycielskie plan Younga proponuje stworzenie specjalnego banku wypłat międzynarodowych i zakreśla mu bardzo szerokie pole działania, szczególnie w dziedzinie operacyj walutowych. Ze względu na taki zakres kompetencyj nowego banku winny należeć do niego wszystkie banki emisyjne państw o ustalonej walucie.

Bank Polski powinienby przeto wziąć udział w subskrypcji kapitału zakładowego banku i w jego zarządzie.

Konferencja obecna ma za zadanie uregulowanie spraw finansowych z Niemcami, daje ona więc okazję do uregulowania między dawnymi aljantami całego szeregu kwestyj finansowych, wynikających z traktatów, zawartych z Austrją Węgrami i Bułgarją.

—o—

Powrót premjera Świtalskiego

Warszawa, 21. 8. (AW) Powrót p. premjera Świtalskiego z Druskiennik zapowiedziany został na czwartek 22 bm. rano. Jak wiadomo, p. premjer wyjechał wieczorem 20 bm. do Druskiennik dla odbycia z marszałkiem Piłsudskim konferencji w sprawach państwowych. Natychmiast po powrocie p. premjera odbędzie się posiedzenie rady ministrów i komitetu ekonomicznego.

—o—

Przemysłowcy belgijscy zwiedzają Górny Śląsk

Katowice, 21. 8. PAT. Dzisiaj o godz. 8 rano przybyła do Katowic z Warszawy wycieczka przemysłowców belgijskich z ministrem przemysłu i handlu oraz opieki społecznej p. Heymannem na czele. P. ministrowi towarzyszy szef gabinetu p. Vogel, przemysłowcy belgijscy, przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych, radcy Sokolnicki i Szrelecki, oraz z ministerstwa przemysłu i handlu radcy Litwiński i Piasecki. Po śniadaniu, wydanem w hotelu Savoy, goście zwiedzili gmach województwa poczem udał się samochodami do Mysłowic, gdzie obejrzeli miejską stację opieki nad matką i dzieckiem oraz centralną targowicę, zbudowaną według najnowszych wymagań. — Minister Heyman zainteresował się służbą weterynaryjną, postawioną tu bardzo wysoko, oraz eksportem mięsa, który zacznie się w październiku rb. i będzie dokonywany na razie raz na miesiąc. Z Mysłowic uczestnicy wycieczki udali się samochodami do Chorzowa, gdzie zajechali do Państwowej Fabryki Związków Azotowych. Po zwiedzeniu urządzeń fabrycznych zarząd fabryki przyjął wycieczkę śniadaniem.

—o—

Adwokat Praun skazany na 15 miesięcy więzienia

Lwów, 21. 8. (AW) Dziś przed sądem karnym zapadł wyrok w sprawie przeciwko lwowskiemu adwokatowi 34-letniemu drowi *Stanisławowi Praunowi*, oskarżonemu o szereg sprzeniewierzeń i oszustw wekslowych na łączną sumę 350,000 złotych. Sąd skazał oskarżonego na 15 miesięcy ciężkiego więzienia z opuszczeniem na podstawie amnestji 6 miesięcy i zaliczeniem 7 miesięcy aresztu śledczego. Żadna ze stron nie wniosła sprzeciwu.

—o—

Rugi obcych w Rumunji

W Rumunji przeprowadza się obecnie bardzo ścisłą kontrolę wszystkich zatrudnionych cudzoziemców. W całym kraju pracuje 18 komisyj, z których komisja w Bukareszcie ukończyła niedawno swoją pracę i ogłosiła sprawozdanie w dzienniku „Dimineata". Ta rewizja ma dla zajętych w Rumunji cudzoziemców wprost katastrofalne następstwa, ponieważ, jak „Dimineata" donosi, wszyscy cudzoziemcy, którzy mają być pozbawieni prawa pobytu w Rumunji. Cudzoziemcy, którzy do 4 września br. nie otrzymają przedłużenia prawa pobytu muszą kraj opuścić.

Rząd to swoje drakońskie postępowanie wobec cudzoziemców tłumaczy zbytnią konkurencją, jaką stanowi praca tychże cudzoziemców dla drzewnych rumuńskich robotników. Rząd rumuński zawarł nawet umowę z Francją, wedle której 200 tysięcy rumuńskich robotników ma znaleźć pracę we Francji.

Czerwony Moszko z P. P. S. odsłania swe oblicze

Jak wiadomo w czasie obrad XVI. Kongresu sjońskiego, odbywały się narady Egzekutywy Międzynarodówki socjalistycznej. Na jednem posiedzeniu wystąpił pos. Diamand przeciw udziałowi członków Międzynarodówki w imprezach sjonistycznych, a także w Ligach dla pracującej Palestyny, motywując swe stanowisko rzekomo burżuazyjnym charakterem sjonizmu. Nad „a,rgumentami“ pos. Diamanda przeszli członkowie Egzekutywy drugiej Międzynarodówki do porządku dziennego, a Leon Blum wziął jak wiadomo czynny udział w sesji Jewish Agency i wszedł w skład Komitetu Administracyjnego Jewish Agency. Obecnie pos. Diamand informuje swoich towarzyszy o roli, jaką spełniał w Zurychu. Socjalistyczny lwowski „Dziennik Ludowy“ zamieszcza na ten temat wywiad z pos. Diamandem. Pos. Diamand informuje:

„Na porządku Międzynarodówki towarzysze rosyjscy (?) zwrócili uwagę, że podczas zagranicznych wycieczek różni towarzysze występują w sprawach będących przedmiotem polityki wewnętrznej socjalistycznej w obcych krajach — bez porozumienia z partjami tych krajów, które są członkami „Międzynarodówki“.

Francuska Partja Socjalistyczna zakazała swym członkom podobnych występów wobec bratnich partyj zagranicznych. Z tego wysnuto wniosek, że i „Międzynarodówka“ nie godzi się na występy zagraniczne towarzyszy partyjnych bez zgody krajowych organizacyj należących do „Międzynarodówki“.

Uchwała ta zapadła bez opozycji z czyjejkolwiek strony.

Wobec jednocześnie obradującego w Zurychu kongresu sjonistycznego i „Ajencji Żydowskiej“ (Jewish Agency) i zapowiedzianego udziału niektórych towarzyszy w tych manifestacjach, z natury rzeczy wysunęły się w dyskusji i te manifestacje, jakoteż rola „Poalej Sjon“ w „Miedzynarodówce“.

W dyskusji zwróciłem uwagę na to, że akcja sjonistyczna w Polsce nie jest w pierwszym rzędzie „palestyńską, że sjoniści w Polsce stanowią krajową, polską partję żydowską, biorącą udział jako grupa burżuazyjna w polskiej polityce krajowej. W walkach wyborczych stronnictwo to zwalcza żydowskich socjalistów, stawia kandydatów przeciw polskim socjalistom, wchodzi w układy z rządem, mocą których uzyskuje rząd większość, przeciw socjalistycznej i chłopskiej opozycji. (?)

Tow. Bluma na posiedzeniu Egzkutywy nie było i o tej dyskusji żadnej wiadomości nie miał. Nie miał też żadnego pełnomocnictwa dla deklarowania stanowiska Międzynarodówki co do ruchu palestyńskiego.

Międzynarodówka tą sprawą się nie zajmowała pierwszy raz dyskusję rozpoczęła, odraczając ją wprawdzie, ale wzywając swych członków, by się aż do decyzji nie angażowali.

Nie ulega wątpliwości, że o ile chodzi o osobiste zdanie, nie stojące w związku ze sprawą socjalizmu, to Egzekutywa socjalistyczna nie może zaprzeczyć zupełnej swobody. Jeżeli się zaś mówi o sprawach w związku z socjalizmem będących, to każdego członka Międzynarodówki obowiązuje program. Za dną zaś miarą żaden członek Egzekutywy nie może przesądzać uchwał Egzekutywy ani wyrażać opinji Egzekutywy nieopartej na jej uchwałach.

Ci członkowie Egzekutywy, dla których kwestja sjonizmu jest kwestją wewnętrznej polityki krajowej i dążyć będą do jasności w tej sprawie i do uwzględnienia interesów tych stronnictw które w swej wewnętrznej polityce napotykają na nietolerancyjny nacjonalizm (?), religijne wstecznictwo (?) i reprezentację kapitalistycznych interesów (?) przez stronnictwo sjońskie.

Tow. Blum był niezawodnie zdania, że jego przemówienia tyczyły się wyłącznie Palestyny; ale w szeregu krajów niema rozgraniczenia między dążnościami palestyńskiemi, a reakcyjną (!?) polityką krajową sjonistów i dlatego przemówienie tow. Bluma może być wyzyskane przeciw socjalistom i dla zasilenia sjonistów w walce z socjalistami.

Tego chyba tow. Blum nie wiedział“.

Tyle czerwony asymilator z PPS. W odpowiedzi na te enuncjacje czerwonego Moszka z PPS pisze lwowska „Chwila“:

O! ci „towarzysze“ z Polski. Znamy ich dobrze tu u nas i znają ich zagranicą. Pamiętamy ich, jak pozwalali po godzinowych hotelach włóczyć się przedstawicielom międzynarodówki, obecnemu ang. ministrowi Shawowi, Renaudlowi i Oskarowi Cohnowi, jak otaczali ich nieuczciwymi informatorami i tłómaczami, aby uniemożliwiać im rozpatrzenie się w stosunkach lokalnych. Z jakim wstrętem wspomina o ohydnej roli p. Diamandów niemiecki towarzysz Cohn, jak dziwi się im Vandervelde. Sjonizm uciskający proletarjat żydowski i łączący się z rządem polskim dla uciskania proletarjatu polskiego? Że też słowo mówione i pisane, łotrzykowskie kłamstwo tak swawolnie w świat puszczane nie jest ością, któraby aferzystom ideowym w gardle stanęła, gdy czynią zeń tak ohydny użytek. Gdy chłopsko-robotniczy władcy wywłaszczali szynkwasowych „magnatów“ żydowskich po wsiach z koncesyj, aby je oddać swoim pupilom, jako synekurę, gdy robotnicy polscy wyrzucali z fabryk i nie dopuszczali robotnika Żyda do pracy, czy ważyła się wówczas czerwono-asymilacyjna gadzina parę z ust puścić. Kto walczył i kto nadal walczy o to, by w kollektywnej, etatystycznej gospodarce zaistniało w Polsce równouprawnienie pracy, by etatyzować nie znaczyło wyzbywać się z procesu produkcji i wymiany obywateli żydowskich. Kto? czy demokratyczny światopogląd sjonistyczny, który buduje uspołecznioną Palestynę, czy ta czerwona asymilacja socjalistyczna, negująca swój socjalizm dla nacjonalizmu (polskiego naturalnie), gdy trzeba, a zawsze negująca swą łączność z żydostwem. Ona to, ta obłudna i kłamliwa sfera jest winowajczynią, że rdzenny, szczerze polski socjalizm nie może do problemu żydowskiego znaleść istotny, godny, stosunek, tak jak go znalazły wszystkie stronnictwa socjalistyczne na Zachodzie. Ona to sprawia, że nawet w manifestacyjnym proletarjackim pochodzie — co nic nie kosztuje i do niczego nie obowiązuje — wzdraga się robotnik polski iść w jednym szeregu z parjasem żydowskim. Przeciw ruchowi sjonistycznemu, który jest ruchem ludowym i który pójdzie w bój o każdy ustrój społeczny, byle tylko ten ustrój nie wyłączał społeczeństwa żydowskiego od możności pracy, egzystencji i rozwoju, zakłamani czerwoni asymilatorzy łączyli i łączą się z każdą białą i czarną asymilacją, z każdym kapitalistą w bratnie „zjednoczenie“, ale z bratnią socjalistycznie i społecznie grupą, z Poalej Sjonem a nawet Bundem nie połączą się nigdy. Nigdy, gdyż nie socjalizm jest istotą ich światopoglądu, lecz odszczepieństwo. Nigdy, gdyż wiecznie żyją i żyć będą w lęku, że im to będzie poczytane za narodową nieprawomyślność. I dla tego wierzymy, iż łatwiej i prędzej porozumie się ponad ich głowami ten wielki ruch ideowy, jakim jest sjonizm z ideowym polskim socjalizmem, niż z tym na wymarciu będącym tchórzliwym duchem Hermanów Diamandów.

Na zachodzie ta tęcza przymierza, ten węzeł ideowej sympatji i pomocy w wielkiem dziele już się rozpostarła. Słowa dumnego europejskiego Żyda, Leona Bluma, to jakby policzek dla domorosłego naszego asymilacyjnego płazu. Sjonizm potrafił zmącić opinję niektórych wybitnych socjalistów zagranicznych — przeciw czemu rabini z PPS podnieśli protest. Trzeba wiedzieć, że ci naiwni, zmąceni, uwiedzeni napuszoną frazeologią, to nie tylko Blum i Cohn ale Mac Donald, Henderson, Kennworthy, Weegwood, Shaw, Vandervelde, Herman Müller, Paweł Boncour i legjon innych, zaś ów niezmącony, rzeźwy, objektywny, ów mentor, to Herman Diamand ze Lwowa, niegdyś sam omal nie sjonista, potem bankrut ideowy i życiowy. Jego to starcza ślina zatrzeć chciała w historycznej chwili prawo do indywidualności narodowej żydostwa, zetrzeć ten akt przymierza, jaki wszystko, co w świecie dumne jest i szlachetne zawiera z wyzwoleńczym ruchem żydostwa, który budzi godność Żydów całego świata i buduje przyszłość narodu na narodowej ziemi.

Krwawe pojedynki kobiet

W Budapeszcie odbył się niedawno pojedynek na pałasze pomiędzy znaną tancerką Susanną Varkonyi, a córką bankiera Marietty Rotter. Tancerka została ranną w ramię, co pozostawi na zawsze ślad na jej ciele i uniemożliwi dalsze występy.

W związku z tą wiadomością o współczesnych amazonkach, załatwiających swe spory z bronią w ręce, przypomnieć należy, iż wypadki pojedynków między kobietami mają swą historję i to nawet dość burzliwą.

We Francji zwłaszcza ten „rycerski“ sposób załatwiania konfliktów datuje się od czasów Ludwika XIV, kiedy pojedynki wśród dam dworskich, były na porządku dziennym.

Słynny jest pojedynek na pistolety markizy Noailles i hrabiny Polignoe, rywalizując z sobą o względy pewnego urodziwego rycerza, postanowiły tą drogą rozstrzygnąć konflikt uczuciowy. Pierwszy strzał dała markiza, a kula trafiła w drzewo. Drugi strzał padł z ręki hrabiny de Polignoe, raniąc przeciwniczkę.. w ucho.

Dwie inne damy, poczuły do siebie tak gwałtowną nienawiść, której główną przyczyną był hrabia de Riommes, że.. spotkały się w lasku pod Paryżem i... zaczęły strzelać do siebie, nawet nie zachowując ceremonjałów. Hrabia de Riommes, dowiedziawszy się o mającem nastąpić spotkaniu dam pospieszył na miejsce pojedynku i usiłował przeszkodzić, został jednak sam trafiony w biodro klują jednej z adoratorek, które pogodziły się przy łożu rannego. Hrabia wstąpił do klasztoru, a damy otaczały go całe życie wspólną i harmonijną opieką.

Głośną była pewna aktorka paryska w początkach 19-tego stulecia, która pojedynkowała się wielokrotnie nietylko z swemi rywalkami, ale nawet i z mężczyznami. W 1867 roku głośny był w Paryżu pojedynek pomiędzy dwiema aktorkami teatru „Varietes“, Silvią a tragiczką — Schneider. Silvia spudłowała, a Schneider strzeliła w powietrze, po roku te same damy pojedynkowały się powtórnie, przyczem jedna z nich została zabrana z miejsca pojedynku z strzaskaną ręką, druga — w ataku histerycznym.

Szczególnie ciężkie warunki towarzyszyły pojedynkowi dwóch kuzynek księżniczek Gonzaga, który odbył się w Walencji, w 1870 roku. Pojedynek polegał na.. pięciokrotnej wymianie strzałów.

Pierwsze dwa wystrzały miały być wymienione na odległości 20 kroków, następne dwa — 15-tu ostatni raz z morderczej odległości 10 kroków.

Przy ostatnim wystrzale jedna z przeciwniczek została zabita, sekundantki leżały w głębokiem omdleniu, natomiast zwycięzka księżniczka najspokojniej zajadała cukierki... Zwabieni strzałami okoliczni mieszkańcy omal nie zabili krwiożerczej niewiasty.

W 1919 roku biły się na pałasze żony dwóch generałów meksykańskich, przyczem jedna z nich została zabita... Mniejszych i mniej efektownych pojedynków odbyło się w czasach powojennych sporo..

Ambitne kobiety chcą prześcignąć mężczyzn nawet w robieniu głupstw..

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sytuacja gospodarcza w okręgu krakowskim

według sprawozdania Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

SYTUACJA FINANSOWA.

Dochodzenia przeprowadzone przez Izbę handlową i przemysłową w Krakowie prowadzą do wniosku, że w sytuacji finansowej okręgu nie zaszła w II kwartale 1929 roku żadna zmiana na lepsze.

Pewnego rodzaju ożywienie w handlu i przemyśle (które jednak nie odpowiedziało zupełnie oczekiwaniom), jakie musiało nastąpić z nastaniem pory cieplejszej, przyniosło z sobą sezonowy wzrost zapotrzebowania kapitału, oraz spowodowało dalsze zaostrzenie się tzw. ciasnoty gotówkowej. Niekorzystnie też wpłynął na sytuację fakt skreślenia kredytów państwowych na cele budowlane, co przyczyniło się też do wzmożenia trudności tut. rynku pieniężnego.

To też, według relacji tut. banków, ultimo II. kwartału było dość ciężkie. Mimo to stopa procentowa w prywatnym obrocie kredytowym nie wzrosła ponad stwierdzoną poprzednio normę i wahała się przeciętnie w granicach 2—3 proc. w stosunku miesięcznym.

Objawem, zasługującym na bliższe podkreślenie, jest dalsze ogólne pogorszenie się wypłacalności w II. kwartale br., głównie w handlu, które znalazło swój wyraz w rosnącej fali protestów.

Dla charakterystyki sytuacji warto podnieść, że w związku z ogólnem, bardzo niekorzystnem kształtowaniem się stosunków i nasilenie procesu kapitalistycznego w okręgu było w okresie sprawozdawczym nadal bardzo słabe. Według relacji, składanych Izbie przez Kasy Oszczędności, napływ oszczędności był wprost minimalny, a nawet, w porównaniu ze stanem z ubiegłego kwartału, dał się zauważyć pewien spadek. Podobnie rzecz się ma z dopływem wkładów w bankach.

O ile idzie o stosunek kapitału zagranicznego do tut. okręgu, to w okresie sprawozdawczym ustało wycofywanie się kapitału zagranicznego, ale warunki, na jakich pozostał on w kraju, wybitnie zaostrzono. Wyraziło się to w szczególności w podniesieniu stopy procentowej, która dochodziła w okresie sprawozdawczym do 10 proc.

SYTUACJA W HANDLU.

Rozwój stosunków w handlu w okręgu Izby w II. kwartale br. przyniósł kupiectwu dość poważny zawód. Oczekiwane bowiem ożywienie nie nastąpiło, a sezon wskutek wyjątkowo chłodnej wiosny stał pod znakiem stagnacji. Tylko w pierwszej połowie maja zaznaczyło się pewne ożywienie, które nie zmieniło jednak zupełnie postaci rzeczy, jeżeli bierzemy pod uwagę całokształt stosunków w ciągu okresu sprawozdawczego.

Oczywiście, że charakterystyka sytuacji w poszczególnych branżach wypadnie w tych warunkach niekorzystnie, a nawet tu i ówdzie wysoce niepomyślnie. Tak np. szczególnie silnie ucierpiała — według informacji otrzymanych przez Izbę - branża tekstylna.

Wielce niekorzystny sezon miała branża artykułów spożywczych, a specjalnie produktów młynarskich, z powodu notorycznie niskich cen na giełdach zagranicznych, dużej podaży towaru, a nawet interwencji rządowej na rynku krajowym przez rzucenie rezerw zbożowych.

Duże zwłaszcza straty poniosła ta branża w handlu kaszą z powodu zmniejszonej konsumcji i spadku ceny, ze względu na dobre przezimowanie znacznych zapasów ziemniaków. To też wypłacalność tej branży pogorszyła się znacznie.

O ciężkiej depresji mówią również relacje, dochodzące do Izby z branży skórniczej, jak również o niepomyślnym sezonie w handlu obuwiem. Pewien wyjątek stanowi handel towarów kolonjalnych, a zwłaszcza herbaty, który zanotował lekkie ożywienie się ruchu w okresie sprawozdawczym.

Możnaby posunąć się do wniosku, że okres sprawozdawczy był do pewnego stopnia przełomowym w dotychczasowym układzie stosunków kredytowych w handlu. Zauważyć się bowiem dała poraz pierwszy wyraźniejsza tendencja do ograniczenia kredytów ze strony kupiectwa dla klienteli, przy równoczesnej akcji przemysłu forsowania sprzedaży za gotówkę i w zmniejszeniu kredytów dla handlu.

Słabe siły finansowe kupiectwa, łącznie z restrykcjami kredytowemi ze strony przemysłu sprawiły, że handel nie poczynił w II-gim kwartale br. zbyt wielkich przygotowań na sezon, wskutek czego uniknął znacznie większych niepowodzeń w II. kwartale br. jak można było oczekiwać w następstwie kształtowania się ogólnych warunków.

OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA KONJUNKTURY W PRZEMYŚLE.

Ogólny stan przemysłu w okręgu pogorszył się znacznie nawet w porównaniu z kwartałem I-ym. Przy opracowywaniu sprawozdania spotykała się Izba z liczniejszymi wypadkami ograniczenia produkcji przedsiębiorstw jak w I-szym kwartale, dla przystosowania się do zmniejszonych możliwości zbytu, wskutek postępującego kryzysu w handlu i zubożenia konsumenta.

Ponadto wyczerpanie się przemysłu z własnych środków obrotowych, oraz pogorszenie wypłacalności handlu, skłoniły przemysł do silniejszych niż w I-szym kwartale restrykcji kredytowych w stosunku do handlu.

Można powiedzieć, że II-gi kwartał br. jest pierwszym okresem sprawozdawczym, w którym zaznaczył się silniej w przemyśle wpływ ogólnych niekorzystnych stosunków, tak na rynku pieniężnych, jak w handlu.



Z gdańskiego rynku drzewnego

Popyt na drzewo ze strony Anglji ostatnio stale się zmniejsza, co pozostaje w związku z ferjami, jakie trwać będą do połowy września. Ceny sleeprów i podkładów — bez zmian. Drzewo liściaste zyskuje sobie w Gdańsku coraz większe znaczenie, w miarę, jak zmniejsza się wywóz drzewa miękkiego. Dowóz okrąglaków dębowych z Polski maleje, natomiast dostateczną jest ilość dębowego drzewa tartego, która pokrywa w zupełności zapotrzebowanie.

W pierwszem półroczu br. spadł zatrważająco wywóz w porównaniu z analogicznym okresem r. ub. Spadł on bowiem o 47 proc., a mianowicie do Anglji o 50 proc., do Belgji o 43 proc., do Holandji o 42 proc., do Niemiec o 68 proc. Najbardziej zmalał wywóz tarcicy świerkowej następnie podkładów o 60 proc, okrąglaków jodłowych i sosnowych o 59 proc., sleeprów o 53 proc., tarcicy jodłowej i sosnowej o 50 proc., okrąglaków świerkowych o 28 proc., tarcicy dębowej o 16 proc. i okrąglaków dębowych o 4 proc. Wzrósł natomiast wywóz słupów telegraficznych o 89 proc. i dykt o 33 proc.

Według opinji gdańskich sfer fachowych takie kształtowanie się wywozu pozostaje w związku z wysokiemi cenami drzewa okrągłego w Polsce i konkurencją drzewa rosyjskiego. (Pat).

—o—

WYSTAWA RUCHOMA PRÓB I WZORÓW PRZEMYSŁU KRAJOWEGO. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie podaje do wiadomości, że wedle zatwierdzonej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu marszruty dalszy objazd Wystawy Ruchomej obejmuje: Jarosław, Zdołbunów, Sarny, Łuniniec, Baranowicze, Lidę, Wołkowysk, Augustów, Łomżę i Piotrków.

KREDYT REJESTROWY. Jak nas informują, w finansowaniuu tegorocznych zbiorów wezmą udział oddziały Banku Związku Spółek Zarobkowych we Lwowie i Krakowie. Rozdziałem kredytu rejestrowego pod zastaw zboża zajmuje się także Poznański Bank Ziemian.

Położenie na rynku łódzkim

NA RYNKU TOWARÓW BAWEŁNIANYCH. Oczekiwany z dnia na dzień sezon zimowy jeszcze się nie rozpoczął. Kupcy zgłaszają się wprawdzie do fabrykantów, po te czy inne gatunki towarów, tranzakcje jednakże zawiera się w nielicznych wypadkach i to zasadniczo większość kupców kupuje jedynie materjały całoroczne, jak pościelowe, ręcznikowe itp., towary natomiast wybitnie zimowe, nie cieszą się jeszcze popytem.

Jakkolwiek sezon jest już za pasem, to jednak dostawcy do tej chwili nie ustalili swych cenników. Również do dziś dnia trudno orzec, jakie pokrycie wekslowe będzie obowiązywać. Zaznaczyć bowiem należy, iż wypłacalność klijenteli w ciągu ostatnich kilku tygodni uległa bardzo poważnej poprawie, tak, że protesty wekslowe napływają już o wiele rzadziej, a większość protestów, które nawet napłynęły, jest przez żyrantów wykupywana. Nie ulega wątpliwości, iż wobec takiej sytuacji dostawcy nie będą zmuszeni do stosowania wobec swych odbiorców tak daleko posuniętej polityki ostrożnościowej, co znowu winno spowodować znaczniejsze wzmożenie się zapotrzebowania, dotychczas bowiem, głównym czynnikiem który działał deprymująco na rozwój stosunków handlowych w branży włókienniczej, był brak zaufania do swych odbiorców, a co zatem idzie domaganie się od swych klijentów znacznie surowszych warunków pokrycia.

NA RYNKU TOWARÓW WEŁNIANYCH. Sezon zimowy można już uważać za rozpoczęty; jakkolwiek ilość zawartych tranzakcyj była niewielka, to jednak dał się już zauważyć większy zjazd kupców prowincjonalnych i zwiększenie się zainteresowania zimowemi wyrobami wełnianemi ze strony kupców miejscowych.

Narazie największym stosunkowo popytem cieszą się wszystkie gatunki welurów, również wzrosło zapotrzebowanie na rypsy oraz materjały na palta i ubrania zimowe zarówno męskie, jak i damskie.

Warunki pokrycia, są traktowane zupełnie indywidualnie, większość jednakże firm sprzedaje swe wyroby na rachunek otwarty.

Wobec zniżkowej tendencji, jaka już od dłuższego czasu panuje na światowych rynkach wełny surowej i fatalne konjunktury, jaka panuje w branży wełnianej, ceny towarów wełnianych zimowych na bieżący sezon zimowy są niższe, aniżeli te, które obowiązywały w roku ubiegłym, a mianowicie kamgarny staniały o blisko 10 proc., streichgarny zaś o 3 do 5 procent, przy pokryciu wekslowem długoterminowem.

Program stacyj radjofonicznych

Czwartek, 22 sierpnia

Kraków (312,8) 15'40 Komun. lotn. meteor. i gosp. 16'30 Audycja dla dzieci i młodzieży. 17 Koncert płyt gramof. 17'25 Pogadanka dla pań. 17'50 Komun. PWK. 18 Koncert solistów z Warszawy. 19 Rozmaitości i komun. 19'56 Sygnał czasu. Hejnał. 20'05 Odczyt pt. „Polska powieść o Koperniku". 20'30 Koncert wieczorny z udziałem p. Dumar- Mikuszewskiego, p. Eibenschützowej oraz p. Ormickiego. 22 Komun. 22'10 Rewja teatru „Gong" w Warszawie.

Warszawa (1411.7) 20'30 Koncert wieczorny.

Poznań (334.8) 20'30 Koncert muzyki lekkiej.

Wiedeń (516.3) 20'05 Koncert orkiestry symfonicznej.

Berlin (418) 20 „Robert Djabeł" opera Meyerbera.

Medjolan (501) 20'30 „La Basoche" opera.

Stuttgart (360) 19'45 „Róża ze Stambułu" operetka w 3 aktach Falla.

Daventry (479.2) 15 Koncert symfoniczny.

Pomyślny początek

M. M. Usyszkin o wynikach Kongresu i pierwszej sesji Rady J. A.

W rozmowie z przedstawicielem Żyd. Agencji Telegraficznej, Weteran ruchu sjonistycznego, naczelny dyrektor Żydowskiego Funduszu Narodowego M. Usyszkin udzielił następującej oceny wyników narad XVI kongresu sjonistycznego oraz pierwszej sesji Agencji Żydowskiej.

Zdaniem mojem, oświadczył p. Usyszkin, w Zurychu rozstrzygnięte zostały trzy główne zagadnienia: po pierwsze, ukształtowanie się stosunków między sjonistami a nie-sjonistami oraz formy współpracy na przyszłość, powtóre, zagadnienie nabycia gruntów w ogólności, zaś zadania Ż. F. N. w szczególności, oraz po trzecie, spraw języka i kultury hebrajskiej. Wszystkie te zagadnienia mają pierwszorzędną doniosłość dla naszej przyszłości. Sądzę, że nakreślone zasadnicze problemy zostały rozwiązane w sposób *zadawalający.*

Co się tyczy sprawy Agencji Żydowskiej, stwierdzić należy, że przed ostatnim kongresem sjonistycznym ogół sjonistyczny podzielony był na trzy obozy. Pierwszy odnosił się z entuzjazmem do projektu agencyjnego. Drugi obóz, mając pewne zastrzeżenia, odnosił się przychylnie do projektu, lecz bez zbytniego zapału. Trzecim obozem jest opozycja, która po dziś dzień nie może zgodzić się na doszłe do skutku porozumienie. Sądząc z pierwszych dni współpracy sjonistów z nie-sjonistami, przypuszczać należy, że wzajemne stosunki między obydwoma odłamami żydostwa ukształtują się harmonijnie.

Oczywiście, trudno jest już obecnie przesądzać jaka będzie działalność rozszerzonej Agencji, dotychczasowe bowiem narady miały charakter raczej formalny niż praktyczny. Mimo to stwierdzić należy, że pierwsze posiedzenia ujawniły

dobrą wolę

zarówno jednej jak i drugiej strony do współpracy na wspólnym gruncie. W sprawach społecznych jedność ideologiczna pociąga za sobą zazwyczaj jedność w pracy. W tym wypadku mamy do czynienia ze zjawiskiem odwrotnem. Ufajmy, że wspólność pracy zrodzi również zjednoczenie ideowe.

Co się tyczy zagadnienia gruntów, stanowiło ono ośrodek narad konferencji Ż. F. N., odbytej przed Kongresem. Ostatecznie zdołano pokonać wszelkie nieporozumienia, i zarówno sjoniści jak i niesjoniści nabrali przekonania, że jeśli zagadnienie gruntowe nie będzie dostatecznie ubezpieczone, cała praca spełznie na niczem.

Bez ziemi Palestyny nie będzie.

Chodzi zresztą nie tylko o zdobywanie jaknajrozleglejszych obszarów, lecz nadto o unarodowienie tych zdobyczy. Szczególnie dobitnie podkreślił tę zasadę prof. Lippman. W ogólności stwierdzić należy, że Ż. F. N. święcił na XVI. Kongresie sjonistycznym wielkie sukcesy. Na szczęście, stwierdzono również bezpodstawność obaw o zatargi między Keren-Kajemeth a Keren Hajesod na tle rozszerzenia sfery akcji sjonistycznych. Prezydent dr Weizmann stwierdził z trybuny kongresowej, że rozszerzenia działalności Ż. F. N. należy oczekiwać na terenie Stanów Zjednoczonych. Rad jestem, iż mogę stwierdzić, że w Afryce Połudn. zapadła uchwała w sprawie zebrania w ciągu najbliższych trzech lat na rzecz Ż. F. N. kwoty w wysokości 75,000 funtów szterl. Stanowisko Kongresu sjonistycznego oraz porozumienie, osiągnięte między Ż. F. N. a Keren Hajesod dają niezłomne przekonanie, że uda się nam w ciągu najbliższych 2 lat zebrać miljon funtów na rzecz naszego funduszu, co umożliwi nam realizację minimum programu przedłożonego kongresowi.

Sprawie języka i kultury hebrajskiej Kongres poświęcił specjalne posiedzenie, które prawie wyłącznie odbyło się w języku hebrajskim. Zapadły rezolucje, wzywające nową egzekutywę do

utworzenia specjalnego departamentu

dla tych spraw. Decyzja ta jest doniosłą zarówno pod względem ideologicznym jak i praktycznym. Odrodzenie narodu winno być nie tylko materjalne lecz również kulturalne. Z drugiej zaś strony należy położyć kres t. zw. walce językowej w krajach djaspory. Chaos ten jest szczególnie niebezpieczny obecnie, gdy przyłączyli się do nas nowi przyjaciele naszego dzieła. Wpływy hebrajszczyzny wzrosły w szeregu krajów. Nezbędną jest dalsza zachęta, tak abyśmy byli złączeni nie tylko więzami pracy, lecz nadto wspólnym językiem. Dopnie się tego celu dopiero w pokoleniu przez nas wychowywanem. Początek jest pomyślny, i to zanotować należy jako jedną z najdonioślejszych zdobyczy Kongresu sjonistycznego.

Opinja Louisa Marshalla

Zurych. ŻAT. W rozmowie z przedstawicielem Żydowskiej Agencji Telegraficznej przewodniczący komitetu żydowsko-amerykańskiego p. Louis Marshall oświadczył, że jest bardzo zadowolony z przebiegu i wyników pierwszej sesji Agencji Żydowskiej. Agencja, zaznaczył p. Marshall, rozpoczęła swoje istnienie w zapowiadających pomyślną przyszłość warunkach.

Katolicy uchwalają zwalczać antysemityzm

Gdańsk. (ŻAT) W obecności biskupa gdańskiego hr. Arurki oraz licznie zgromadzonego duchowieństwa katolickiego odbyła się tu konferencja związków młodzieży katolickiej w Gdańsku i Prusach Wschodnich. Konferencja powzięła m. in. rezolucję w sprawie zwalczania wszelkiego rodzaju przejawów nienawiści rasowej, szczególnie zaś antysemityzmu.

Zamach na ubój rytualny w Rosji

Moskwa. (ŻAT). Jak się dowiaduje korespondent Żydowskiej Agencji Telegraficznej ze źródeł miarodajnych, w sowieckich komisarjatach ludowych rozważane są obecnie wnioski w sprawie zaprowadzenia zakazu praktykowania żydowskiego uboju rytualnego na obszarze całej Republiki Rad. Wniosek ten jest popierany przez komisarjat ludowy dla handlu. Zastępca komisarza dla handlu Ch. Czuchrit, kierujący obecnie tym resortem, jest zdania, że „można i należy znieść wszelkie religijne tradycje w dziedzinie uboju zwierząt“. Zaznaczyć należy, że stanowisko to jest obecnie popierane nowym argumentem, a mianowicie tem, że ubój bydła według przepisów rytuału żydowskiego powoduje przewlekanie w preparowaniu mięsa i skóry, a to z tego powodu, że stan konwulsyjny, w jakim zwierzę znajduje się po dokonaniu uboju, uniemożliwia natychmiastowe przystąpienie do preparowania go, przyczem strata na czasie miałaby sięgać 5 procent normalnego uboju, co z kolei powoduje też większe koszty ubojowe.

Opinja komisarza Czuchrita napotyka jednak na poważny sprzeciw w pewnych kołach rządu sowieckiego. Szereg polityków sowieckich wskazuje na to, że sprawę żydowskiego uboju rytualnego traktować należy ze szczególną ostrożnością. Zdaniem tych polityków, już samo wysunięcie na arenę publiczną sprawy „szechity“ przyczynić się może do rozzuchwalenia elementów antysemickich w ich wystąpieniach antyżydowskich.

P. W. K.

ZAINTERESOWANIE FACHOWEJ PRASY NIEMIECKIEJ WYSTAWĄ.

Fachowa prasa niemiecka coraz częściej interesuje się Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu. Ostatnio o Wystawie polskiej dłuższe lub krótsze wzmianki poświęciły pisma: „Grube und Hütte“, „Allgemeiner Mühlenmarkt“, „Mühlenzeitung“, „Juwelen- und Uhrenzeitung“, „Die Uhrmacherkunst“, „Tischlerzeitung“, i „Allgemeine Eisenhandlerzeitung“.

DANIEL ADLER

Miasteczko obłąkanych...

Wizyta w Kobierzynie

3) (Ciąg dalszy)

Za chwilę mamy doznać wrażenia o wiele milszego: idziemy do pawilonu — szczęśliwych....

Zdala widać obszerną terasę czy werandę, a na niej rozsiadłych czy rozłożonych, grzejących się do słońca kilkunastu ludzi, pogrążonych w najklasyczniejszem „dolce far niente“. Obok nich jakiś muzykalniejszy przygrywa na harmonji ręcznej, inni gawędzą głośno, płynie wartko rozmowa, śmiechy, życie — powiedziałbyś — prawdziwe, zdrowe, normalne... Ta kategorja ludzi — objaśnia lekarz — czuje się tu zadowolona i szczęśliwa. Nie chcą stąd pójść, bo im tu dobrze. Zresztą niektórzy nie mają nawet dokąd pójść. Więc żyją sobie tutaj spokojnie, niekrępowani (ma możność swobodnego poruszania się w murach zakładu) i rzeczywiście beztroskie ich twarze i niezasępione czoła świadczą o ich zadowoleniu i szczęściu... Widzieliśmy grających spokojnie i poważnie w szachy, domino, i gdyby nie płaszcze szpitalne nie możnaby było naprawdę poznać, że są mieszkańcami Kobierzyna. Ale nie trzyma się ich tu zadarmo. Za utrzymanie płacą pracą rąk własnych na folwarku lub w warsztatach zakładowych.

* * *

Cóż znaczą te wszystkie warsztaty i pracownie, które po kolei zwiedzamy? Ot widzimy małą, zgrabnie urządzoną drukarnię nakładową (pokrywają tu swe zapotrzebowanie wszystkie samorządowe szpitale), przechodzimy przez stolarnię, warsztat szewski, tkalnię produkującą ręczniki i prześcieradła dla własnej potrzeby), podziwiamy misternie wykonane kasetki i kasety na nakrycie stołowe (wędrujące — zdaje się — za bezcen do jubilerów), oglądamy wcale zgrabnie wykonane wyroby koszykarskie, zwiedzamy introligatornię (której kierownikiem jest syn genjalnego, nieżyjącego już polskiego poety- malarza- muzyka, schizofrenik i psychopata a przez to niestety i mieszkaniec Kobierzyna — — czyżby potwierdzenie teorji Lambrosa?!). Wszędzie wzorowy ład i porządek, którego pilnują Siostry- zakonnice, pracami zaś poszczególnych działów kierują wyszkoleni w danym kierunku ludzie. Owe właśnie warsztaty są kuźnią nowego życia i szkołą pracy dla nieszczęśliwych mieszkańców Zakładu. Są chorzy — tłumaczy nam lekarz — którzy wskutek przejść czy schorzeń na różnem podłożu, czują wstręt do wszelakiej pracy, więc dokłada się wszelkich starań, by ich do pracy nakłonić i przyzwyczaić. (Zresztą idzie o to, by chory miał jakieś zajęcie i by w bezczynności nie wikłał się w gmatwaninie urojeń i iluzyj.) Zaczyna się od środków najprymitywniejszych. Sprawiono specjalne wózki-froterki, które obciąża się należycie, a na tych wózkach, bawiąc się w ten sposób, obwożą się chorzy po sali, przyczem podłoga wcale na tem nie cierpi, lecz przeciwnie, dostaje połysku zwierciadła. Niektórzy osobnicy zrazu nie dotykają się wcale wózka, idą tylko mechanicznie za innymi. Powoli jednak i stopniowo przykładają ręki i tak elementarnie uczą się i przyzwyczajają coś robić. Inni znowu dostają specjalne haczyki, któremi wyskubują trawę, zachwaszczającą chodniki. Praca ta, której przez kilka godzin z rzędu potrafią się oddać jest i dla nich zbawienna i dla zakładu pożyteczna.

Inaczej rzecz się ma w pracowniach. Tam oddają się poszczególnym zawodom ludzie, w zdolności do pracy już bardziej zaawansowani. Trudność jednak poniekąd wielką sprawia dobór chorych do danej pracy, posegregowanie na odpowiednie kategorje, którym — zależnie od stopnia choroby — można powierzyć narzędzia lepsze czy ostrzejsze, przyczem praca może się odbywać tylko pod ścisłym i nieustannym nadzorem, by w razie niespodziewanego wypadku (u chorego psychicznie skoki w usposobieniu nie są rzadkością) natychmiastowa interwencja dozorcy udaremniła katastrofę. Przy pracy tej czują się chorzy wyśmienicie. (Żałował mocno lekarz nas oprowadzający, że z powodu niedzieli nie mogliśmy widzieć wszystkiego w pełnym ruchu, coby oczywiście wrażenie spotęgowało i uwypukliło. Byliśmy natomiast świadkami, jak w trakcie zwiedzania jednego z pawilonów, zwrócił się jeden z chorych w sposób bardzo grzeczny i wcale normalny do opro-

Wiedeńskie tempo

Korespondencja własna „Nowego Dziennika"

Wiedeń, w sierpniu.

Każde miasto ma swoje, dla siebie charakterystyczne tempo. Wiedeń także. Inne od innych europejskich stolic. Dzieją się tu rzeczy, o których się New-Yorczykowi nie śniło, a które przyprawić mogą Berlińczyka o spazm wściekłości. Nie mam zamiaru obrażać Krakowa, ale narzuca się porównanie: tempo wiedeńskie jest tak wielkomiejskie — jak krakowskie.

Jedzie sobie na ten przykład tramwaj. Jeszcze jak długo jedzie — mniejsza... Ale kiedy stanie na przystanku... Wsiadanie i wysiadanie jest czynnością, dokonywaną zasadniczo bez krzty pośpiechu. Cierpliwość konduktora nie ma wprost granic. Już ma zatrąbić na odjazd, gdy wtem widzi: z drugiej strony ulicy gramoli się ku tramwajowi babuleńka z pięciorgiem wnucząt. Konduktor czeka spokojnie na szeptającą gromadkę, pomaga wsiadać, gawędki, aż wreszcie — prawie nie do uwierzenia — pewnej chwili daje naprawdę sygnał i wóz rusza dalej w swoją żmudną drogę...

„Grosstadt? Zapomnieliśmy, że w Wiedniu obce słowo i pojęcie: „tempo" zastąpione jest przez rodzime: „Gemütlichkeit".

Wiedeńczycy mają czas. Ogromnie dużo czasu. Niekiedy odnosi się wrażenie, że doba trwa tu nie 24, ale conajmniej 36 godzin. W Berlinie mówi się zamiast „chodzić" — „biegać". I nietylko mówi się — to się robi. A w Wiedniu? Jednym z niedających wykorzenić się zwyczajów jest czytanie gazet na ulicy przez przechodniów. Gdzieindziej spieszy się do biura. Tutaj czyta się dzienniki na jezdni, a „nebenbei" udaje się do miejsca pracy...

Bo to jest istotne dla wiedeńskiego „tempa": nic nikomu nigdy nie ucieka. Jest natomiast jakaś „heca" na ulicy — w okamgnieniu gromadzą się grupki, które przyglądają się temu, co się stało i debatują na temat, co się stać mogło. W konsekwencji zostaje ruch uliczny „zatkany". Ale to nie szkodzi: mamy czas... klasyczna anegdota Fritza Grünbauma o wozie z węglem, któremu się koło połamało i o ogromnej sile atrakcyjnej, jaką ten „sensacyjny" wypadek w ciągu wielu godzin na mieszkańców dużej dzielnicy wiedeńskiej wywierał, nie jest wyssaną z palca, ale sfotografowaną z życia.

I to charakterystyczne „tempo" można wszędzie zauważyć, nie tylko na ulicy. Iście naddunajska „rozlazłość" cechuje życie kawiarniane (gdzie jest jeszcze na świecie miasto, którego mieszkańcy przesiadują godzinami przy marmurowym stoliku, nie dobiąc absolutnie niczego, a patrząc w zadymioną przestrzeń?), jest typową dla kupowania czegokolwiek w sklepie i — jakżeby inaczej — także dla sposobu załatwiania interesów w biurach i urzędach. Wiecie co, to jest „Schlamperei"? „Schlamperei" jest naddunajską odmianą tempa.

Jeżeli obiera się nowego kanclerza, trwa to do brych parę tygodni. Jeśli trzeba rozbroić nielegalne związki wojskowe, robi to się przez parę lat i tak skutecznie, że w międzyczasie związki te posiadają dziesięć razy tyle broni, co przedtem. O „Anszlusie" mówi się przeszło dziesięć lat. Niema obawy: biorąc pod uwagę austrjackie tempo, dojdzie do niego wedle rachunku prawdopodobieństwa za jakie czterdzieści wieków.

Od czasu do czasu otrzymuje Wiedeń zastrzyk amerykańskości. Na wszystkich ważniejszych skrzyżowaniach ulic zostały wymalowane białą farbą pasy. Znaczenie ich jest takie, że tylko pomiędzy niemi wolno jest przechodzić na drugą stronę. A ponieważ w kierunku poprzecznym jadą tramwaje, auta i inne pojazdy, trzeba czekać na odpowiedni sygnał świetlny. Ale co to komu szkodzi, że trzeba czekać? Nie spieszą się przechodnie, ani szoferzy, ani policjanci, którzy się albo gimnastykują, albo przy wieży świetlnej manipulują. Jak to powiedział raz prześlinie Dehmel:

„Um so froh zu sein, wie die Vöglein sind
Braucht man nur eine Kleinigkeit,
Nur Zeit".

Wątpliwości, że „drobnostkę" tę posiadają wiedeńczycy. Mają czas i kochają go. Nienawidzą tempa.

I tylko w jednej jedynej dziedzinie życiowej jest ono tutaj niesłychanie szybkie: jeśli idzie o zawieranie znajomości z przedstawicielkami płci pięknej i o konsekwencje zawierania tych znajomości. Z punktu widzenia erotyki może się Wiedeń poszczycić prawdziwie nowoczesnem tempem. Ale to jest właśnie nie tempo, ale — „Gemütlichkeit". *Sz. W.*

---

wadzającego nas lekarza z gorącą prośbą, by go przydzielić do jakiejś pracy, bo on bezczynnie chodzić nie chce, a za pracą tęskni.) Rozumie się, że ta metoda leczenia chorób psychicznych, abstrahując od terapji dla chorób umysłowych specyficznej i właściwej, przez wyrywanie chorego z błędnego koła przeróżnych osidlających go fantasmagorji i urojeń i skierowanie go na drogę zwykłej pracy życia codziennego, musi spotkać się z najwyższem uznaniem nawet u laika, jeśli się zważy, że więcej czy mniej katowskie i średniowieczne metody nie mogą w żaden sposób przemówić do przekonania jeśli już nie fachowca, to choćby nawet zwykłego, przeciętnego śmiertelnika. Zresztą chory taki po wyzdrowieniu i wyleczeniu (a takie wypadki nie należą wcale do rzadkości), opuszczając Zakład z zawodem w ręku, może być spokojny o swoje „jutro". (Nawiasem dodamy, że istniejące w Krakowie „Towarzystwo opieki nad psychicznie chorymi stoi z kierownictwem Zakładu kobierzyńskiego w kontakcie, opiekuje się ludźmi opuszczającymi zakład, pośredniczy w uzyskaniu przez nich pracy itp.) To też z uznaniem należy podnieść tę stronę działalności kierownictwa zakładu, a jego warsztaty wzorowe, choć nie może pod każdym względem doskonałe (brak funduszów — stała bolączka!), są dla tych, którzy je widzieli najwymowniejszym dowodem szczerej, rzetelnej i prawdziwie humanitarnej pracy kierownictwa.

(Dokończenie nastąpi.).

Dziwy z dywanem Sobieskiego w Wilanowie

Klucz „wyjechał" do Warszawy. — Jak „uwolniono" historyczny dywan z zamknięcia. — Dywan chciano potajemnie wywieść.

Ze sprawą historycznego dywanu perskiego nabytego przez rząd od hr. Branickiego z Wilanowa łączy się szereg rewelacyjnych szczegółów, które podaje warszawski „Kurjer Czerwony".

„Po uchwaleniu decyzji rządowej w sprawie odkupienia dywanu od hr Branickiego, województwo warszawskie zawiadomiło administrację Wilanowa, iż przedstawiciele władz przybędą na miejsce celem zabrania dywanu.

Gdy onegdaj przybył do Wilanowa samochodem z polecenia p. wojewody warszawskiego konserwator województwa dr. Rokowski w towarzystwie naczelnika wydziału gospodarczego, p. Pieniążkiewicza, okazało się, że... zginęły klucze do drzwi od wieży pałacowej, w której znajdował się dywan.

Administrator Wilanowa p. Żaboklicki, którego przedpołudniem widziano przechadzającego się po terenie pałacowym, nagle zachorował i... nie mógł widzieć się z przedstawicielami władz państwowych. Z kluczami zaś wyjechał do Warszawy zastępca administratora p. Rokicki, który miał niebawem powrócić. Przedstawiciele władz państwowych z całą kurtuazją oświadczyli gotowość zaczekania na powrót p. Rokickiego, który ogromne klucze pałacowe... włożył do kieszeni i pojechał do Warszawy.

Gdy jakoś p. Rokicki do wieczora nie wracał, konserwator województwa delikatnie zapytał, czy nie można byłoby drzwi otworzyć przy pomocy ślusarza.

Kustosz Wilanowa, p. Przesławski polecił wezwać ślusarza, Antoniego Karolkowskiego, który przybył coprawda z pękiem wytrychów, ale oświadczył, iż... nie potrafi otworzyć drzwi.

Wówczas administratorzy Wilanowa wyreżyserowali dalszy akt komedji, a mianowicie polecili dozorcy pałacowemu przedostać się po drabinie przez okno do jednego z budynków pałacowych, gdzie zwykle leżą klucze. Rzecz naturalna, kluczy nie było. A czas upływał. Znużeni delegaci województwa późnym wieczorem musieli opuścić pałac wilanowski bez dywanu. Zawrócił również do Warszawy samochód ciężarowy komendy policji, który miał dywan przewieźć. Jeden z przodowników policji, który pilnował, aby cichaczem nie wyniesiono dywanu, złożył meldunek, iż onegdaj administratorzy pałacu usiłowali dywan wynieść lecz w porę zostali spłoszeni przez niego. Szykanowanie władz skończyło się, kiedy komisja przybyła po raz drugi z własnym ślusarzem i komendantem policji powiatowej p. Bułą i oddziałem policji. Wówczas odrazu znalazł się p. Rokicki z wielkim kluczem, który przedziurawiłby każdą kieszeń i przedstawicieli władz państwowych wpuszczono do wieży pałacowej. Tutaj dywan dobrze zmierzono, czy w ciągu tego czasu nie skurczył się... Plenipotentem hr. Branickiego przez 45 lat był p. Rostkowski, który ostatnio nie mogąc patrzeć na skandaliczną gospodarkę majątkiem, ustąpił z zajmowanego stanowiska. P. Rostkowski znany był z tego, że otaczał pamiątki narodowe troskliwą opieką. Jego miejsce zajął p. Krzeczkowski, który zamierzał hojnie szafować pamiątkami narodowemi, usiłując zamienić je na brzęczącą monetę.

Obecnie miał otrzymać od ceny sprzedażnej dywanu Sobieskiego prowizję 10 proc., która wyniosłaby 86.000 zł.

Jak angielska królowa zawarła na ulicy znajomość?

W tych dniach zatrzymało się przed Buckingham pałacem w Londynie małe niepozorne i wcale nie eleganckie auto, z którego ku zdziwieniu pałacowej straży wywiadła królowa i serdecznie pożegnała się z nieznajomym panem, kierującym wozem. Po raz pierwszy chyba w historji Anglji zawarła królowa znajomość na ulicy, a stało się to w sposób następujący:

Królowa wybrała się tego dnia nadwornem autem na spacer. Nagle auto uległo defektowi, któremu szofer nie mógł poradzić. Szofer udał się do najbliższego telefonu, by zażądać telefonicznie przysłania innego auta, a królowa pozostała sama we wozie. Przypadek zrządził, że właśnie w tym czasie wszystkie telefony się zepsuły, tak, że szofer wrócił z niczem i zabrał się znowu do naprawy auta. W tem nadjechał jakiś pan, który przejeżdżał swem autem i chcąc wybawić dystyngowaną damę, w której wcale nie poznał królowej, z kłopotliwego położenia zaproponował jej, że ją swem autem odprowadzi do domu. Królowa się zgodziła i podała swój adres. Wtenczas dopiero ów pan rozpoznał w damie królowę. Na drugi dzień zjawił się u nieznajomego, który był urzędnikiem bankowym, kamerdyner królowej i wręczył mu złotą tabakierę z napisem „Ku pamięci wspólnej przejażdżki automobilowej od królowej Mary".

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

TANIEC WŚRÓD EFEKTÓW ŚWIETLNYCH

W kinoteatrze „Corso“ rozpoczęła gościnne występy tancerka szwajcarska Lola Montero, której oryginalne produkcje uzupełniają program filmowy ze znanym obrazem „Adjutant“ z Możżuchinem w roli tytułowej.

Główną atrakcję występu tej tancerki nie stanowi sam taniec, choćby to wyglądało na paradoks, lecz przepiękne efekty świetlne, jakie towarzyszą jej produkcjom. Specjalnie skonstruowany aparat projekcyjny pomysłu partnera tancerki inż. Burghardta, rzuca na tancerkę corazto nowe desenie o wielkiem bogactwie rysunku, barw i światła, w powodzi którego pląsy Montero nabierają niebywałej plastyki, wyczarowując przed oczyma widzów bajeczne wizje. Niezwykłych tych wrażeń wzrokowych dostarczają barwne szybki szklane, przesuwane przed reflektorem aparatu, w połączeniu ze strugami fruwających po całej sali promieni świetlnych, stwarzanych przez „ognistą“ kulę kryształową, umieszczoną na suficie. (z)

—o—

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Sztuka Ferdynada Goetla „Samuel Zborowski“, wybrana na otwarcie sezonu otrzymała pierwszorzędną obsadę. W roli tytułowej przypomni się krakowskiej publiczności b. dyrektor teatru katowickiego p. Wacław Nowakowski, Jana Zborowskiego odtwarza p. M. Jednowski, zaś Piotra Zborowskiego p. Zygmunt Chmielewski, jeden z filarów Reduty, który przez jeden sezon przed 5 laty także już był członkiem teatru krakowskiego. W roli Żółkiewskiego zaprezentuje się jej reprezentant z premjery warszawskiej p. Roman Hierowski, pozyskany dla naszej sceny. Kanclerza Andrzeja Zamoyskiego grać będzie p. A. Szymański. — Nadto z nowo pozyskanych sił biorą udział w przedstawieniu pp. Kazimierz Fabisiak, jeden z najlepszych artystów sceny łódzkiej i Wacław Pawłowski, młodociany artysta, uczeń Al. Zelwerowicza. W mniejszych partjach współdziałają z dawnego zespołu pp. Burnatowicz, Dąbrowski, Grolicki, Kułakowski, Niewiarowicz, Miarczyński, Szymborski, Turski. Główne role kobiece Gryzeldy Batorówny i dziedzicki Piekar, Włodkowej odtwarzają pp. Jaroszewska i Kłońska. Ozdobą przedstawienia jest współudział K. Junoszy Stępowskiego, który jako Stefan Batory stwarza arcydzieło portretowego podobieństwa i potężnej charakterystyki dramatycznej.

— **PRZED OTWARCIEM SEZONU W „GONGU“.** Z dniem 30 bm. otwiera swe podwoje teatr rewji „Gong“, który w zeszłym sezonie cieszył się taką sympatją Krakowian. Zespół teatru pozostający pod wytrawnem kierownictwem literackiem dyr. Walerego Jastrzębca wystąpi w zmienionym składzie poza dobrą znajomą Henką Rusowiecką, Gustawem Cybulskim i Stefanem Laskowskim. Próby odbywają się już na terenie Warszawy, gdzie „Gong“ kończy swój sezon letni.

— **WIECZÓR HUMORU LEONA WYRWICZA** jedynego dzisiaj w Polsce humorysty, niezwykłego odtwórcy charakterystycznych typów ze wszystkich dzielnic, odbędzie się tylko raz jeden w sobotę, dnia 24 bm. w teatrze miejskim im. J. Słowackiego. Ulubieniec publiczności wypełni cały wieczór szeregiem nowych, nieznanych, jak również z dawniejszego repertuaru monologów, pozbawionych zupełnie pikanterji, dostępnych nawet dla młodzieży. — Początek wieczoru punktualnie o godz. 8.15 wieczorem. Pozostałe bilety sprzedaje kasa taetru.

— **„JASNOWŁOSY CYGAN“** w wykonaniu znakomitego zespołu operetki warszawskiej z Janiną Sokoołwską i Bolesławem Mierzejewskim na scenie odegrany zostanie w sobotę, niedzielę i poniedziałek. Zainteresowanie, jakie wzbudziła wspomniana premjera, przejawia się w przedsprzedaży biletów, które s ądo nabycia u J. Rudnickiego linja A—B. Codziennie dwa przedstawienia o 7 i 9 wieczór.

TRZY SIOSTRY HALAMA, najsłynniejsze tancerki polskie, które w Warszawie zdobyły sobie nadzwyczajne uznanie prasy i publiczności, wystąpią w Krakowie tylko dwukrotnie, a to dziś tj. we czwartek, 22. oraz jutro tj. w piątek, 23 bm. w Starym Teatrze wykonają bogaty program, obejmujący najznakomitsze kreacje taneczne, wykonywane w stolicy z niebywałem powodzeniem, oraz szereg nowych, przygotowanych na występy krakowskie.

— **KOBIETA GRA ROLĘ SHYLOCKA.** Amerykańska aktorka Lucila la Verne ma w Nowym Jorku kreować rolę Shylocka w „Kupcu weneckim“ Szekspira. Po raz pierwszy w historji kobiet gra rolę Shylocka.

Wiadomości z kraju

Odkrycie tajemniczego morderstwa z przed 5 lat

Przed 5 laty dokonano w Zakopanem tajemniczego morderstwa, którem zajmowali się najbieglejsi detektywi. W zimie 1924 r. przybył do Zakopanego zamożny przemysłowiec żydowski, Herman Lessel ze swą małżonką, która posiadała bardzo kosztowną biżuterję. Wieczorem z 2 na 3 stycznia małżonkowie wybrali się na spacer i więcej do hotelu nie wrócili. Zaniepokojony zarząd hotelu doniósł o tem policji, która natychmiast rozpoczęła poszukiwania za zaginionymi. Po pewnym czasie znaleziono Lesslów w głębokiej przepaści za Zakopanem. Z początku sądzono, że małżonkowie popełnili samobójstwo, ale wkrótce okazało się, że wśród biżurterji zabitych brakuje pierścień z wielkim brylantem oraz sznur pereł. Doprowadziło to do przypuszczenia, że małżonkowie padli ofiarą napadu rabunkowego, a bandyci po obrabowaniu swych ofiar zrzucili zwłoki zabitych z wysokiej skały w przepaść. Rodzina zmarłych sprowadziła do Zakopanego najzdolniejszych detektywów, ale śledztwo prowadzone przez cały rok nie doprowadziło do odszukania zabójców. Zdołano tylko stwierdzić, że owej nocy znikł w niewiadomym kierunku pewien młody elegancki osobnik tancerz w dancingach zakopiańskich imieniem „Adek“. Wkońcu zaprzestano śledztwa.

W tych dniach przybył brat zamordowanej pani Lessel do jednego z jubilerów warszawskich celem zakpuna pierścienia brylantowego. W kolekcji pokazanej mu przez jubilera znalazł brat zamordowanej pierścionek, który był kiedyś własnością jego siostry. Powiadomiona o tem prokuratura rozpoczęła ponownie śledztwo, jubiler stwierdził, że pierścień ten zakupił w Paryżu. Śledztwo prowadzi sędzia Godowski.

—o—

MINISTER KWIATKOWSKI NA OTWARCIU TARGÓW LWOWSKICH. Minister przemysłu i handlu, inż. Kwiatkowski, wyjedzie do Lwowa na otwarcie Targów Wschodnich, które nastąpi w dniu 7 września br.

ŻONA P. MINISTRA STANIEWICZA powiła syna dnia 16 bm. w Wilnie

OFICER ZAGINĄŁ BEZ ŚLADU. „Wiadomości Warszawskie“ przynoszą rewelcayjną wiadomość o zaginięciu bez śladu pewnego oficera. Jest nim kapitan Kazimeirz Bolesławski 37 pp., stacjonującego w Kutnie. Kapitan Bolesławski pełnił obowiązki adjutanta dowódcy bataljonu jeszcze w dniu 5 maja br. O godzinie 6-ej wieczorem tegoż dnia opuścił mieszkanie w Kutnie i od tego czasu niewiadomo co się z nim stało O zaginięciu oficera władze wojskowe żadnej informacji w prasie nie podały, to też dopiero teraz sprawa ta wyszła na światło dzienne. Jak podają „Wiadomości Warszawskie“, kapitan Bolesławski wyruszył na miasto w ubraniu cywilnem i z tą chwilą wszelki ślad po nim zaginął. Sprawa ta wywołała zrozumiałe zainteresowanie w Warszawie.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE SYNA ZNANEGO LITERATA SZPOTAŃSKIEGO. Niedawno syn wybitnego literata polskiego p. St. Szpotańskiego, znikł bez wieści. Młody Szpotański nie dostał promocji do 8 klasy gimn. w Warszawie. Kiedy rodzice dowiedzieli się, że chłopiec znikł, rozpoczęto poszukiwania, ale bezskutecznie. Zrozpaczony ojciec zwrócił się do znanego jasnowidza warszawskiego inż. Ossowieckiego, który urządził dwa seanse z udziałem przedstawicieli świata naukowego, władz śledczych oraz rodziny. W czasie seansu, Ossowiecki szedł niejako drogą chłopca i oświadczył, że chłopiec znajduje się na granicy polsko- rumuńskiej. Rodzina wysłała do wszystkich granicznych punktów polsko- rumuńskich fotografję młodego Szpotańskiego, a na podstawie tej fotografji chłopca zatrzymano. Miejscowość, w której zatrzymano Szpotańskiego zgadzała się z opisem przedstawionym przez inż. Ossowieckiego.

CHŁOPIEC PRZECIĘTY PIŁĄ. W Mikołowie pow. Katowice wydarzył się straszny wypadek. 16-letnic hłopiec Maciejczak, zatrudniony jako robotnik w miejscowym tartaku podczas pracy dostał sie w tak nieszczęśliwy sposób pod ostrze piły, że został przez pół przecięty. Praca w tartaku została wstrzymana, policja prowadzi dochodzenie.

ZAMORDOWAŁ MATKĘ, BRATA I SIOSTRĘ. Przed kilku dniami w powiecie postawskim (wojew. wileńskie) wykryto straszliwą zbrodnię: wymordowana została cała rodzina Świerkowiczów. Śledztwo dało sensacyjne rezultaty. Okazało się, że mordercą był syn i brat Jan Świerkowicz, który dokonał tego czynu celem zawładnięcia majątkiem. Wieczorem przed zbrodnią powrócił on do domu, zjadł kolację, a następnie rzucił się z nożem w ręku na 21-letniego brata, zadając mu cięcie nożem w piersi. Gdy na krzyk wbiegła siostra, zadał jej straszliwe pchnięcie w brzuch, a następnie przeciął gardło. Poczem ręcznikiem zacisnął szyję sparaliżowanej 70-letniej matce i pchnął nożem w piersi. Skonstatowawszy, że brat jeszcze żyje, udusił go ręcznikiem. Zbrodniarz zmył starannie krew z ubrania i nazajutrz udał się na posterunek policji, symulując napad. Aresztowanego obecnie zbrodniarza osadzono w areszcie, początkowo nie chciał on złożyć zeznań i przyznać się do winy, wkońcu jednak poprosił o papier i ołówek i napisał te słowa: „Proszę o łagodny wymiar kary“.

— **PAWEŁ BARATOW WSTĘPUJE DO PISCATORA.** Znakomity artysta żydowski Baratow zaproszony został przez Piscatora w Berlinie do objęcia głównej roli w komedji Mehringa pt. „Kupiec berliński“. Jak już pisaliśmy, sztuka ta jest kombinacją motywu zaczerpniętego z „Kupca weneckiego i legendy o Żydzie — wiecznym tułaczu.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: „Jarmark miłości“.
CORSO: „Adjutant“ (Możżuchin) i występ tancerki Loli Montero.
NOWOŚCI: „Miłość jest czarująca“ (Gilotyna).
SZTUKA: „Szukam męża, mam pieniądze“.
UCIECHA: „Królowa jego serca“.
WANDA: Kinoteatr zamknięty z powodu remontu.
WARSZAWA: „Jedynaczka pułku“ (Laura la Plante).

Ojcobójczyni - Polka jako uwodzicielka komisarza policji

Do Lizbony zajechał parowiec „Aurigne“, na którym zatrzymała się ścigana gończemi listami młoda Polka Władysława Mikulska z Łodzi w swej przymusowej podróży do Gdyni. Władysława Mikulska zamordowała w roku 1923 swego ojca i uciekła do Argentyny. Policja wpadła na jej ślad i wysłała komisarza dla jej ujęcia. Komisarzowi udało się odkryć miejsce pobytu morderczyni ale zamiast ją aresztować, zakochał się w czarująco pięknej dziewczynie i zapomniał o swych obowiązkach. Polska policja wysłała do Buenos Aires dwóch innych urzędników, którzy przeprowadzili u argentyńskich władz aresztowanie morderczyni i jej wydanie.

Adolf Menjou osiada w Paryżu

i wypowiada wojnę amerykańskim filmom.

Znany artysta filmowy Adolf Menjou bawi obecnie w Paryżu, gdzie zamierza osiąść na stale i poświęcić się zupełnie francuskiej sztuce filmowej. Menjou podpisał już nawet umowę na dłuższy czasokres z francuską wytwórnią „Pathe Cinema“.

W rozmowie z dziennikarzami oświadczył Menjou, że względy natury finansowej nie odgrywały decydującej roli. „Jest rzeczą wiadomą, że nie jestem bardzo tani“ — dodał artysta. „Wytwórnia Paramount płaciła mi dotychczas 10 tysięcy dolarów tygodniowo. Ale gdy skończył się mój kotnrakt z tą wytwórnią, nie chciałem go przedłużyć, chcę bowiem pracować w Europie“.

Menjou ma szerokie plany. Chce w ciągu roku stworzyć dwa filmy dla których szuka na razie scenarjuszy.

Będą to filmy mówione, albowiem okres filmów niemych należy już do przeszłości. Nawet Charlie Chaplin tworzy już filmy dźwiękowe. Zdaniem artysty europejska wytwórczość filmowa ma wielkie możliwości rozwoju. Jeśli się uda stworzyć blok europejskich państw, a głównie Francji i Niemiec, będzie można konkurować z amerykańskim filmem, który bynajmniej samych nie tworzy arcydzieł. Menjou zamierza filmować w języku niemieckim, włoskim, francuskim i angielskim.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o r y c h ł e odnowienie prenumeraty na miesiąc wrzesień b. r. załączonym czekiem P. K. O

KRONIKA

Wschód słońca	Sierpień 22 Czwartek 16 Ab 5689	Zachód słońca
4 m. 30		18 m. 49

— ZMIANY PERSONALNE W URZĘDZIE WOJEWÓDZKIM. Minister Spraw Wewnętrznych przeniósł naczelnika Wydziału w V. st. sł. w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu Ludwika Osieckiego do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie. Wojewoda krakowski przeniósł kancelistę w XI st. sł. Władysława Nowickiego z Brzeska do Krakowa i przydzielił do służby w Urzędzie Wojewódzkim, oraz przeniósł w stan spoczynku asesorów w VIII st. sł. Karola Kantora w Urzędzie Wojewódzkim i Karola Wagę w Starostwie Grodzkiem w Krakowie.

— O ŚCISŁE DATY W DOWODACH OSOBISTYCH. Przy wydawaniu dowodów osobistych przez magistraty i urzędy gminne, zdarza się, że zapis w księgach meldunkowych, a co zatem idzie w wyciągu tych ksiąg, nie odpowiada danym w metrykach urodzenia ślubu, a także w deklaracjach, zgłaszających się po dowody. Często imiona są inne, wiek niejednakowy, zawód różny. Władze wyjaśniają, że o ile chodzi o zawód, miarodajny w tym sensie noże być zapis w deklaracji petenta O ile sprzeczność dotyczy lat, imienia, lub pisowni nazwiska, musi być przeprowadzona korekta według metryki. Petenci muszą się o to starać przez właściwą władzę administracji ogólnej.

— OSTATECZNY TERMIN EGZAMINÓW DENTYSTYCZNYCH. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło, że egzaminy dla techników dentystycznych w terminie jesiennym 1929 r. odbędą się w Krakowie począwszy od dnia 11 listopada br. Termin powyższy będzie ostateczny dla tego rodzaju egzaminów. Kandydaci, zgłaszający się do egzaminu mają przedłożyć dowód, uprawniający do składania egzaminu (pozwolenie względnie zaświadczenia regestracyjne) oraz złożyć taksę egzaminacyjną w wysokości 100 (sto) złotych. Taksy egzaminacyjne mają być wpłacane gotówką w Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie. Termin zgłoszeń upływa dnia 10 października br. Egzamin odbywać się będzie w gmachu Urzędu Wojewódzkiego, począwszy od godz. 9-tej rano.

— W PRZEDEDNIU ROKU SZKOLNEGO. Z powodu zbliżającego się roku szkolnego Liga Samowystarczalności Gospodarczej zwraca się do ogółu rodziców i uczniów, żeby przy zakupach przyborów i pomocy szkolnych kierowali dobrze zrozumianym patrjotyzmem gospodarczym i żądali w sklepach wyłącznie wyrobów krajowego przemysłu. Przemysł krajowy tej gałęzi stoi na bardzo wysokim poziomie i krajowe atramenty, ołówki, farby, atlasy, narzędzia fizyczne i inne pomoce szkolne nie ustępują niczem wyrobom zagranicznym, zwłaszcza niemieckim i czeskim, których import do Polski jest jeszcze niestety dość znaczny. Pamiętać musimy, że każda złotówka wydana na towar krajowy podnosi dobrobyt całego społeczeństwa Ambicją naszej młodzieży szkolnej powinno być używanie w swej pracy szkolnej przyborów i pomocy szkolnych wyłącznie krajowego pochodzenia.

— POGRZEB OFIARY KATASTROFY LOTNICZEJ. Pogrzeb śp. Bronisława Boguckiego, porucznika-pilota 3 p. lotniczego w Poznaniu, który zginął dnia 17 bm. podczas katastrofy lotniczej w Pińsku odbył się wczoraj popołudniu z kaplicy szpitala załogi przy ul. Wrocławskiej na cmentarz wojskowy. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych, korpusu oficerskie go i 2 pułk lotniczy Śp. por. Bogucki był Krakowianinem, synem urzędnika kolejowego i zginął w 27-ym roku życia.

— AKCJA WYSZUKANIA LOTNISK TURYSTYCZNYCH postępuje naprzód. W Zakopanem teren na lotnisko wydzierżawi magistrat za czynszem, na cele budowy lotniska będą pobierane drobne opłaty od letników. W Tarnowie znaleziono 5 odpowiednich terenów na loanisko, ustalenie miejsca nastąpi w porozumieniu z Ministerstwem Komunikacji i Departamentem Areonautyki. W Dębicy powstanie lotnisko na placu ćwiczeń wojskowych. W miejscu znaleziono odpowiedni teren na lotnisko odległy o półtora kilometra od miasta.

— KOMISJA DROGOWO- KANAŁOWA RADY MIASTA na onegdaj odbytem posiedzeniu pod przewodnictwem wiceprezydenta Ostrowskiego zatwierdziła projekt i kosztorys budowy sieci kanałów miejskich dla odwodnienia terenów nowej Bibljoteki Jagiellońskiej i gruntów oboko położonych między Al. Mickiewicza, przedłużoną ul. Krupniczą, parkiem Dra Jordana a zasklepionem korytem Rudawy i projekt budowy kanałów w kilku punktach w dzielnicach przyłączonych. Następnie zatwierdzono sposób urządzenia nawierzchni wykonać się mających ulic na parcelowanych gruntach hr. A. Skrzyńskiego w dz. XXII Płaszów i projekt uporządkowania części ul Grzegórzeckiej, ul. Czapskich, oraz ulicy łączącej ulicę Skawińską z Podgórską dz. VIII Kazimierz. Nadto komisja zatwierdziła zmianę poprzednio uchwalonego sposobu urządzenia wylotu ulicy Długie jdo Al. Słowackiego, tudzież wykonanie dalszej części nawierzchni w ul. Wielopole. Wkońcu przeprowadzono dłuższą dyskusję nad stosowaniem najnowszych sposobów wykonywania i utrwalania zwykłych nawierzchni szosowych.

— POWOŁANIE REZERWISTÓW NA ĆWICZENIA. Magistrat miasta Krakowa rozplakatował obwieszczenie DOK Nr. V. w Krakowie o powołaniu rezerwistów na ćwiczenia w r 1929.

Rezerwiści podlegający powołaniu na ćwiczenia w roku 1929, którzy dotychczas nie otrzymali wezwań względnie z jakichkolwiek powodów ćwiczeń tych nie odbyli, winni zgłosić się w Powiatowej Komendzie Uzupełnień Kraków—miasto przy ulicy Warszawskiej do dnia 20 września br. codziennie o godz. 9-tej rano, skąd będą odesłani do swoich oddziałów wojskowych. Bliższe szczegóły w obwieszczeniach.

— OŚWIETLENIE ULIC NA PERYFERJACH. Onegdaj uruchomiła elektrownia miejska poraz pierwszy oświetlenie elektryczne ul. Rydlówki 24 lampami, ul. Wadowickiej (do akcyzy) 21, ul. Bonarki 8, ul. Łagiewnickiej 9, ul. Czarnej 4 i ul. Zakopiańskiej (do stacji kolej. Bonarka) 7, razem 73 lampami 60 Watt.

Może doczekamy się wreszcie kiedyś, że i ulice w dzielnicy żydowskiej (Dietla, Miodowa, Józefa, Szeroka i in.) otrzymają należyte oświetlenie elektryczne?!

—SPRAWCA PRZEJECHANIA 9-letniej Jachwet Gruber na ul. Dietla, nazwiskiem Józef Miedziela, zam. przy ul. Asnyka l. 3 został wczoraj aresztowany i odstawiony do więzień sądowych.

— WOJNA FLASZKOWA NA UL. FILIPA. Uchwał Józef (lat 25), malarz pokojowy, zam. przy ul. Krótkiej l. 5 i Bakała Władysław (lat 21), murarz, zam. przy ul. Krzywej l. 9, dnia 17 bm. o godz. 22, będąc w stanie pijanym zaczepili bez powodu na ul. Krzywej Salomona Blaua (lat 24), ślusarza, zajętego w fabryce wody sodowej przy ul. św. Filipa l. 13 i Władysława Polonka (lat 21), szofera z tejże fabryki z powodu czego pomiędzy nimi powstała awantura, a następnie bitka. Do awantury tej przyłączył się po stronie Blaua Bandel Szymon (lat 40), Woch Piotr (lat 21), robotnicy z fabryki wody sodowej oraz Alfred Schrom, dozorca domu przy ul. Krótkiej l. 5 i Tadeusz Bakała (lat 17). robotnik zam. przy ulicy Krzywej l. 9. Wymienieni rzucali na siebie wzajemnie flaszkami i cegłami, przyczem Blau i Uchwał zadali sobie wzajemnie lekkie obrażenia na ciele i zakłócili spokój. Awanturnicy przed przybyciem organów policji na miejsce. pouciekali do domów i na stał tam spokój, z powodu czego nazwiska ich ustalono i dochodzenia przeprowadzono dopiero dnia następnego, a sprawę skierowano do kompetentnej władzy.

Tegoż dnia na tle nieporozumienia między firmą budowlaną, która buduje dom dla Związku Pracowników kolejowych przy ul. św. Filipa l. 6, a częścią zatrudnionych tam robotników, interwenjowały organa policyjne na miejscu, jednak nie z powodu wykroczeń lub awantur, lecz z powodu nieporozumienia na tle zaległej wypłaty zarobków. Sprawę tę załatwi Sąd Pracy.

— NOCNA BÓJKA. Wczoraj o godz. 2 nad ranem na placu koło Barbakanu wszczęli między sobą bójkę Marjan Adamkiewicz, zam. przy ul. Senatorskiej i Józef Knapik, zam. przy ul. Powiśle 12, Obaj wzajemnie uszkodzili się na ciele, a to Adamkiewicz otrzymał ranę ciętą pod prawym okiem i obrzęk w kilku miejscach, zaś Knapik ranę tłuczoną na głowie i szyi. Wymienieni zostali doprowadzeni do komisarjatu, gdzie opatrzył ich zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego.

— EKSPLOZJA GAZU. Wczoraj rano wybuchł pożar w domu przy ul. Kraszewskiego l. 13, wskutek eksplozji piecyka gazowego. Zapaliły się sprzęty w mieszkaniu, a ogień rychło przeniósł się na dach parterowego domu. Zawezwana straż pożarna po półgodzinnej akcji zdołała ogień ugasić. Szkoda nieznaczna.

— UKRADLI MIMO SPŁOSZENIA. Dawid Feledyn ,kupiec, zam. przy ul. Miodowej l. 24 zgłosił do policji, że w nocy z 19 na 20 bm. dostali się nieznani sprawcy do jego mieszkania, skąd skradli mu naczynia stołowe srebrne, wartości 1300 zł. Sprawcy zostali spłoszeni, jednak część skradzionych rzeczy zabrali. Dochodzenia w toku.

— WYPRAWA PO DOLARÓWKI. Henryk Czekał, urzędnik zam. przy ul. Nowomiejskiej l. 19 doniósł do policji, że w czasie między 9 a 19 bm. skradziono mu z kredensu w mieszkaniu 60 sztuk dolarówek na kwotę 3900 zł.

— UKRADŁ PAKUNEK Z AUTA. Józef Plichta, bez zajęcia i miejsca zamieszkania aresztowany został za kradzież pakunku z kostjumem z auta przed główną pocztą na szkodę Marji Zacharskiej.

Nowy zamach na Waldemarasa?

Warszawa 21. 8. (AW) Wedle doniesień nadzwyczajnego dodatku „Rzeczypospolitej", dziś rano urządzono w Kownie zamach na Waldemarasa. Mianowicie dziś rano znaleziono w jednym z pokojów hotelu **małą skrzynkę, z której dobywały się dźwięki mechanicznego zegoro. Okazało się iż jest to bomba. W związku z tem na terenie Kowna ogłoszono stan wyjątkowy oraz aresztowano cały szereg osób, w tem większą część Polaków, zupełnie niewinnych.**

Wedle doniesień „Rzeczypospolitej, zamach urządzony był prawdopodobnie przez stronnictwa narodowo-żydowskie.

MacDonald o rokowaniach swych
z gen. Dawesem

Londyn. 21. 8. PAT-Radio. MacDonald ogłosił obszerny komunikat o przebiegu swej rozmowy z ambasadorem Stanów Zjednoczonych Dawesem, która odbyła się dnia 19 bm. w miejscowości Lostiemoush w Szkocji. Generał Dawes — czytamy w komunikacie — przybył do mnie, aby wymienić ze mną poglądy na depeszę, którą otrzymał z Waszyngtonu, i przedstawił mi ją, aby dać nam możność zapoznania się ze stanowiskiem rządu Stanów Zjednoczonych.

Ostatnie spotkanie z ambasadorem amerykańskim określa MacDonald jako bardzo korzystne dla porozumienia w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich. Rozmowy toczyły się w atmosferze dużej swobody i najlepszej obustronnej woli poczynienia daleko idących ustępstw, zwłaszcza w dziedzinie budowy krążowników.

Szczegółowy przebieg narad — oświadcza MacDonald — nie nadaje się jeszcze do opublikowania, gdyż narady nie zostały jeszcze skrystalizowane. Przedwczesne ogłoszenie ich przebiegu mogłoby wprowadzić w błąd wskutek niefachowych komentarzy. W naradach doszliśmy do przekonania, że porozumienie nasze tylko wtedy będzie miało znaczenie, jeśli rozszerzone będzie na inne mocarstwa morskie. My ślimy tedy o **zwołaniu powszechnej konferencji morskiej na wzór konferencji waszyngtońskiej.**

Angja wycofuje swe wojska z Nadrenji
już 1 września?

Berlin. 21.8. PAT-Radio. „Vossische Zeitung" donosi, że dowódca angielskich wojsk okupacyjnych w Wiesbadenie otrzymał telegraficzny rozkaz poczynienia natychmiast wszelkich przygotowań do rozpoczęcia ewakuacji podległych wojsk na dzień 1 września.

Z TEKI KONGRESOWEJ.

RABINI
1. Majer Berlin

Wysoki, barczysty, o dużej, dość niedelikatnej twarzy, z minjaturową jarmułką na głowie. Oficjalny reprezentant Mizrachi, dyrektor Keren Kajemeth, członek Egzekutywy. Figura.

Ci, którzy go bliżej znają, opowiadają o jego szerokich wiadomościach talmudycznych, o jego subtelnym zmyśle pilpulistycznym, który odziedziczył po słynnym ojcu swym, znanym w świecie talmudystów, jako Neciw. Tu jednak, na Kongresie, nic u niego nie zdradza chederu, lub jeszywy. Jest trybunem o grzmiącym głosie, miota silnemi słowami, groźnie marszczy brwi i zaciska pięści, unosi się w gniewie, dysze. Nic ze scholastyczno-subtelnego tricku chederowskiego, nigdy nie zakradnie się „midrasz" w jego wywody, nie czerpie porównań ze starej literatury żydowskiej i zdaje się, że mu wogóle obce jest owe operowanie „tertium comparationis", tak znamienne dla mówców rabinackich. Miałem czasem wrażenie, że Berlin sam siebie przezwycięża, by nie popaść w ton magida, by wyeliminować ze swych przemówień ten pieprzyk talmudystyczny, który napewno głęboko u niego jest zakorzeniony. Stara się mowom swoim nadać charakter powszedni, rzeczowy, nie okrasza, nie zaprawia staro-żydowskim sosem.

W kołach jego partyjnych towarzyszy nie wszyscy patrzą życzliwem okiem na tego zeuropeizowanego przedstawiciela religijnego kierunku w sjonizmie. Łakną często za odrobiną bet-midraszu, za „dobrem słowem". Berlin jest dla nich czasem za suchy, za świecki, razi czasem coś w jego głośnych manifestach religijnych, w których szczerość nikt ani przez chwilę nie wątpi, ale które są trochę zanadto zmodernizowane.

Berlin jest śmiały, odważny, gra wielkiemi hasłami. W tonie tego rabina, który reprezentuje partję popierającą „rząd", grzmiały jednak dość często groźby. Niejeden raz rzucał rękawicę i wyzywał. W odpowiedniej chwili wybiera z arsenału wszystkie pociski, któremi rozporządza i rzuca na szalę.

— Walczyć będziemy o prawo do wychowania naszych dzieci do ostatka, **choćby nawet ponad głowami Egzekutywy!**

Memento silne, wzmocnione bardziej jeszcze potężnym głosem tego mizrachistycznego trybuna. Drży w tym głosie świadomość, że przemawia w imieniu 60-ciu blisko delegatów, że reprezentuje siłę, z którą nie liczyć się niepodobna.

I liczono się.

Niezmiernie ciekawym rysem u tego wychowanka jeszywy wołożyńskiej jest stałe podkreślanie swego maksymalistycznego stanowiska w kwestji ustroju Palestyny Czyni to mimochodem, nie wciąga w istotną orbitę swych przemówień, ale czyni to zawsze, przy każdej sposobności:

— Palestyna nie jest dla mnie państwem dwunarodowem. Chcę większości żydowskiej! Chcę państwa żydowskiego!

A zapamiętale przytakują rabini-rewizjoniści.

Siedzi Berlin stale na trybunie, przy stole prezydjalnym, u boku Motzkina. Szepnie od czasu do czasu słówko Usyszkinowi, z którym, wi dać,, łączy go bliższy stosunek, niż z kolegą frakcyjnym Farbsteinem. Dostaje czasem w swe ręce młotek Motzkina, lecz na krótką chwilę tylko, bo poznając, że w sprawności ustępuje mu miejsca, oddaje ten symbol największej kongresowej godności temu, kto doń jedyne zdobył sobie prawo. Na twarzy jego — **cierpliwość: Można na niej wyczytać:**

— Zrobiłem swoje. Czekam końca. Może... Egzekutywa...

Doczekał się.

Dr. H. Pfeffer

Zakończenie konferencji polsko-rumuńskiej

Warszawa, 21. 8. PAT. Dziś zakończyła tutaj obrady polsko-rumuńska konferencja współpracy gospodarczej.

„Ślepy" pasażer „Zeppelina" usiłował zbiec w Hamburgu

Berlin, 21 8. (AW) Pasażer „na gapę" ostatniego lotu „Hr. Zeppelina" do Ameryki niejaki *Buszko, syn polskiego górnika z Westfalji.* Z chwilą gdy okręt wjeżdżał do ujścia Łaby, przybył do Hamburga na parowcu „Terugja", Buszko usiłował zbiec i wskoczył do rzeki. Został on jednak schwytany i zakuty w kajdany i na rozkaz prokuratora osadzony w więzieniu.

Chłop litewski sprzedał dziecko swe cyganowi

Kowno, 21. 8. PAT. Radjostacja kowieńska donosi, że w okolicy Kowna zdarzył się wypadek sprzedaży dziecka cyganowi. Sprzedający zażądał za swe 3 letnie dziecko 50 litów, cygan zaś ofiarował tylko 20. Po dłuższych targach cygan kupił dziecko za 24 i pół lita.

Koniec lokautu w angielskim przemyśle bawełnianym

Londyn, 21. 8.)AW) Z Manchesteru donoszą, że lokaut w przemyśle bawełnianym prawie zupełnie się zakończył. Wobec tego 1.570 przędzalni, które były nieczynne przez dłuższy okres czasu, zostały już uruchomione. Jak wiadomo angielski przemysł włókienniczy w fabrykach tych zatrudnia przeszło 420,000 robotników.

Walki w Mandżurji

Wiedeń, 21. 8. PAT. Dzienniki donoszą z Paryża: Poselstwo chińskie ogłasza następujący komunikat urzędowy z Nankinu. Wojska sowieckie przekroczyły dnia 16. bm. granicę chińską. Wywiązała się trzygodzinna walka pod Jalainor, przyczem wojska chińskie straciły kilku oficerów i 25 żołnierzy. Wojska sowieckie bombardowały tejże nocy kopalnię w Jalainor i usiłowały obsadzić i zniszczyć linję kolejową prowadzącą do Hailar.

* * *

Tokio, 21. 8. PAT. Korespondenci dzienników donoszą z Mandżurji, że w odległości 500 metrów od pozycji chińskiej koło stacji Mandżu raja ukazał się wczoraj pociąg pancerny. Oddziały po opuszczeniu pociągu dały ognia w stronę wojsk chińskich pod osłoną ognia artyleryjskiego. Chińczycy odpowiedzieli ogniem. W wyniku starcia trwającego dwie godziny wojska rosyjskie wycofały się. Chińczycy stracili 30-tu ludzi, zdobyli jednak znaczną ilość amunicji i dział.

Sytuacja w Afganistanie pogarsza się

Peszawar. 21. 8. PAT. Według ostatnich wiadomości, pochodzących z zagranicy, sytuacja w Afganistanie zdaje się pogarszać. Habibullah traci stopniowo popularność, a dezercja w wojsku stają się coraz częstsze. Dookoła Ka bulu utworzono trzy linje okopów. Także Narid Khan nie znajduje się w lepszej sytuacji. Zarzucają mu zbytnie faworyzowanie jego zwolenników, co wzbudza zazdrość i niesnaski wśród otoczenia. **Kilku krewnych Amanullaha w Kabulu pozostaje w skrajnej nędzy. Zmuszeni są oni żebrać na mieście.**

Brak wiadomości o lotnikach szwajcarskich

Berlin. 21. 8. PAT. Biuro Wolffa donosi z Nowego Jorku, że od godz. 6 min. 15, według czasu środkowo-europejskiego, nie otrzymano żadnych dalszych wiadomości o lotniku szwajcarskim Küserze. Nowojorskie biuro meterologiczne donosi, że na wybrzeżu atlantyckiem panuje silna mgła.

Dziś startuje „Zeppelin“ do lotu przez Ocean Spokojny

Berlin. 21. 8. PAT. Biuro Wolffa donosi z Tokio, że „Zeppelin“ zamierza wystartować do dalszej podróży przez Ocean Spokojny we czwartek. Przygotowania są w toku. Załoga „Zeppelina“ uzupełnia zapasy benzyny. Prace przygotowawcze do odlotu mają być ukończone dzisiaj.

Próbny lot wielkiego hydroplanu transatlantyckiego

Berlin. 21. 8. PAT. Zbudowany w zakładach lotniczych „Rohrbach“ olbrzymi hydroplan nowego typu ,tzw. „Roma“ podjął wczoraj olbrzymi lot próbny przez kilka krajów, a mianowicie przez Niemcy, Holandję, Anglję, Szwecję i Danję, przelatując trasę 1700 km. w 11 godzinach 20 minutach. tzn. lecąc z szybkością przeciętną 150 km. na godzinę bez lądowania. Hydroplan „Romar“ przygotowany jest do wielkiego lotu transatlantyckiego, który ma podjąć w najbliższej przyszłości. Aparat ten ma być używany do stałej komunikacji lotniczej z Europy do Ameryki południowej

Straszna śmierć lotniczki amerykańskiej

Londyn. 21. 8. PAT. Reuter donosi z Nowego Yorku, że lotniczka amerykańska miss Marvel Crosson ,biorąca udział w zawodach lotniczych kobiet na przestrzeni Santa Monica, w Kalifornji, do Cleveland w Ohio. spadła w pobliżu Welton w Arizonie, **druzgocąc aparat i zabijając się na miejscu. Upadek był tak ciężki, że ciało lotniczki zostało zmasakrowane przez szczątki samolotu.** Wobec tego fatalnego wypadku, trzy inne lotniczki amerykańskie przerwały raid i wylądowały natychmiast.

—o—

Nowe rekordy kobiece

Aleksandrja, 21. 8. PAT. Lotniczka francuska Bernstein, lecąca z Istres, wylądowała tu dziś rano, bijąc światowy rekord długości lotu na awjonetce.

Genewa, 21. 8. PAT. Pływaczka holenderska Leibbrand, licząca 21 lat, przepłynęła jezioro Genewskie (60 klmtr) w 36 godzinach, osiągając tem samem kobiecy rekord światowy.

Londyn. 21. 8. PAT. Sportmenka angielska, Wiktorja Bruce, odbyła wczoraj na motorówce szybkobieżnej podróż na szlaku Dover—Calais—Dover w ciągu 79 minut 24 sek. Pani Bruce pobiła tym sposobem rekord znanego sportmena Kaye Dona o 13 min. i 36 sek. Motorówka Bruce ma silnik 200-konny. W ciągu wyżej wymienionego czasu p. Bruce zdążyła okrążyć latarnię morską pod Calais i zawitać do portu tamtejszego.

Zgon wielkiego baletmistrza rosyjskiego Djagilewa

Założyciel i kierownik sławnego rosyjskiego baletu Sergjusz Djagilew zmarł w tych dniach w Nicei. Djagilew zdobył sobie wielką sławę jeszcze za czasów caratu. Gdy balet Djagilewa tj. nadworny rosyjski balet występował kilka lat przed wojną w Paryżu i w Berlinie, prasa obu krajów z niezwykłym zachwytem przyjęła te występy, widząc w nich rewelacje nowej sztuki tanecznej. Djagilew połączył tradycje starej włoskiej szkoły z rosyjskiemi motywami ludowych tańców. Rosyjski balet pod kierownictwem Djagilewa akcentował przedewszystkiem w tańcu momenty dramatyczne, ale gorliwą swą troską otaczał też stronę zewnętrzną. Ze szkoły Djagilewa wyszły dwie najsławniejsze tancerki tj. Pawłówna i Karsawina. Także nieszczęśliwy i żyjący obecnie w szwajcarskiem sanatorjum dla umysłowo chorych Nijinski był uczniem i przyjacielem Djagilewa.

Zmarły umiał natchnąć swą inicjatywą sławnego kompozytora Debussyego, który skomponował dla niego muzykę dla „Popołudnia Fauna“, w którym to utworze Nijiński kreował fauna. Djagilewa łączyły też stosunki serdecznej przyjaźni ze sławnym malarzem-dekoratorem Leonem Bakstem, który swemi fantastycznemi kostjumami i dekoracjami przyczynił się w dużej mierze do powodzenia Djagilewa.

Repertuar baletu Djagilewa był bardzo obszerny, ale główne miejsce zajmowały rdzennie rosyjskie utwory Ryńskiego-Korsakowa i Czajkowskiego. Słynne były zwłaszcza „Szeherazada“ i „Powłowieckie tańce“, pełne upojnego i porywającego rytmu.

Ostatnie lata spędził Djagilew w Ameryce, gdzie występy gościnne jego baletu cieszyły się niezwykłą popularnością. Z jego baletu wystąpili w Ameryce słynny tancerz i reżyser Fokin i jego żona Fokina, którzy się niejako „usamodzielnili“.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 21. 8. 1929. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Papiery przemysłowe: Żelazo 8, Ferley 50, Chybie 41—42.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 119.80.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Zainteresowanie w dalszym ciągu słabe. Transakcji dokonano jedynie Żelazem, Firleyem i Chybiem po kursach utrzymanych na ostatnim poziomie. Reszta efektów bez ruchu Z papierów procentowych 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną notowano nieco słabież

Na pogiełdziu w małych ilościach robono Cegielskim po kursie 40 mocniej.

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez zainteresowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. Usposobienie spokojne. Podaż dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87 i pół do 8.88 i pół, czeki bankowo 8.89 i pół do 8.90 i pół. Warszawa dol. 8.87 i pół do 8.88, czeki 8.89 i jedna czw. do 8.90. Lwów dol. 8.87 i pół do 8.88, czeki 8.89 i pół do 8.90 i jedna czw. Katowice dol. 8,88—8.88 i trzy czw., czeki 8.89 i trzy czw. do 8.90 i trzy czw. Kurs notowania Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 21. 8 PAT Akcje: Bank Handlowy 116, 117, Polski 166, Zw. Sp. Zarob. 78 i pół, Kijewski 90, Firlej 51, Węgiel 66 i trzy czw., Lilpop 31, Norblin 135, Ostrowiec 82 i pół, 83, Zieleniewski 117, 114. Pożyczki: 4-proc. premj. inwestycyjna 118 i pół, 119, 118 i trzy czw., 5-proc. dolarowa 62, 62 i pół, 62 i jedna czw., 5-proc. konwersyjna 46 i pół, 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

* * *

Dewizy: Kopenhaga 237.43, 238.03, 236.83, Londyn 43.23 i trzy czw., 43.34 i pół, 43.13, Paryż 34.91, 35. 34.82, Praga 26.39, 26.45, 26.33, Szwajcarja 171.59, 172.02, 171.16, Włochy 46.67, 46.79, 46.55, Budapeszt 155.60, Marka niem. Berlin 212.39.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 21 8 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.83—169.33, Budapeszt 123.715—124.015, Bukareszt 4.20 i jedna ósma do 4.22 i jedna ósma, Londyn 34.37 i trzy czw. do 34.47 i trzy czw., Nowy Jork 708.85—711.25, Paryż 27.74—27.84, Warszawa 79.40—79.73, Zurych 136.33—136.58, Amerykańskie 706.50—710.50, Niemieckie 168.58—169.18, Angielskie 34.27—34.43, Włoskie 37.17—37.33, Szwajcarskie 136.35—17.15, Czeskie 20.94—21.06, Węgierskie 123.75—124.15.

* * *

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.98, Bank Małop. 0.13, Kompas 15.40, Siersza 13.50, Fanto 4.20, Karpaty 7.20.

Giełda zurychska

Zurych, 21. 8 PAT Paryż 20.30, Londyn 25.19 i siedem ósmych, Nowy Jork 5.19.77 i pół, Belgja 72.27 i pół, Włochy 27.18, Hiszpanja 76.37 i pół, Holandja 208.27 i pół, Berlin 123.79, Wiedeń 73.22 i pół, Sztokholm 139.27 i pół, Oslo 138.45, Kopenhaga 138.3 7i pół, Sofja 3.76 i jedna czw., Praga 15.38 i pół, Warszawa 58.30. Budapeszt 90.74, Białogród 9.12 i siedem ósmych, Ateny 6.71 i trzy czw., Konstantynopol 2.48 i pół, Bukareszt 3.08 i pół, Helsingfors 13.06, Buenos Aires 218.

Tajemnicze zaginięcie dyrektora „Frankfurter Allgemeine“

Berlin. 21. 8. PAT. Jeden z dyrektorów towarzystwa ubezpieczeniowego „Frankfurter Allgemeine Versicherungsgesellschaft“ 28-letni Franz Sauerbrey zniknął w dniu dzisiejszym. Niewiadomo, czy popełnił on samobójstwo, czy też może uciekł samolotem własnym, który niedawno zakupił. W ostatnich czasach Sauerbrey uczył się kierowania samolotem.

Wolne posady

RUTYNOWANY buchalter bilansista, władający doskonale językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie poszukiwany. Szczegółowe oferty w języku niemieckim, z podaniem warunków płacy oraz odpisami świadectw należy skierować do Eugen Weissman Ska Komandytowa, Rybnik G. Śląsk. 2117x

POSZUKUJĘ do 6-letniej dziewczynki inteligentnej panny dochodzącej, możliwie z językiem hebrajskim, na pół dnia. Zgłoszenia osobiste: Begleiter, Kraków, ul. Florjańska 24. II. p. 1305g

POSZUKIWANA rutynowana siła biurowa, pisząca biegle na maszynie. Znający stenografję mają pierwszeństwo. Zgłoszenia: Matias Hendler, Kraków, Dietlowska 43. 2132x

MODNIARKĘ samodzielną oraz uczennice do nauki przyjmie „Salon Mód" Florjańska 44. 1296g

SUBJEKTA zdolnego z branży tekstylnej poszukuje się zaraz. Zgłoszenia ze świadectwami Spira Miodowa 16. 1297g

POSZUKUJE się inteligentnej panny do dwojga dzieci na popołudnie. Wiadomość: Magazyn obuwia Dietlowska 55. 1304g

STENOTYPISTKI polsko- niem. rutynowanej siły poszukuje firma Szamrot, Wielopole 13. 2109x

ADW. DR. BLECH w Gorlicach poszukuje do natychmiastowego wstąpienia koncypienta z praktyką prowincjonalną. Warunki według umowy. 2120x

Posad poszukują

POCZĄTKUJĄCA siła biurowa, pisząca na maszynie, ze znajomością księgowości i korespondencji poszukuje posady bez soboty. Zgłoszenia do Administracji Now. Dziennika pod „Korespondencja". 1300g

Różne

STOLARZ zdolny odnawia meble prywatnie, ceny niskie. Zgłoszenia Rynek główny 44 Ellbein. 1298g

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Sanok, na nazwisko Aleksander Kalb, ur. 15. X. 1887 r. w Jaśle. 1302x

KOTARBA Wojciech 1900 Kielnarowa unieważnia zgubioną kartę powołania wydaną przez P. K. U. Rzeszów. 2124x

POSZUKUJE się dla 10-letniej gimnazjastki pensji u inteligentnej rodziny żydowskiej w śródmieściu. Zgłoszenia pod „Pensja" do Adm. Nowego Dzien. 2122x

NAPRAWA DYWANÓW. Dywany perskie kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan". Tkalnia dywanów, kilimów: Kraków—Podgórze, Kingi 9 tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bez konkurencyjne. Telef. Nr. 1609. 2051sse

ZDROJOWISKA

כשר ŻEGIESTÓW willa „Polanka" poleca pokoje słoneczne z balkonami, z całodziennem utrzymaniem po cenach umiarkowanych. Od 1. września ceny znacznie zniżone. Adres: Ignacy Taubenfeld, Żegiestów. 1944

Licytacja ofertowa

Elektrownia Miejska w Krakowie rozpisuje niniejszem licytację ofertową na wykonanie robót szklarskich, pokostniczych, malarskich i na dostawę posadzki dębowej z terminem do dnia 3 września 1929 r. godzina 12-ta w południe do budowy domu mieszkalnego dla pracowników elektrowni miejskiej w Krakowie Dz. XII. przy ulicy Słonecznej. Arkusze ofertowe i warunki wyłożone są w biurze budowlanem w Elektrowni Miejskiej przy ulicy Dajwór L. 27, gdzie można zasięgnąć wszelkich informacyj.

Wadjum w wysokości 2% oferowanej ceny należy wnieść do kasy Elektrowni Miejskiej przed terminem licytacyjnym a kwit dołączyć do oferty.

Dyrekcja Elektrowni Miejskiej w Krakowie.

TARGI WIEDENSKIE

1.—7. września 1929 (Rotunda do 8. września)

Wystawy specjalne:

Międzynarodowa Wystawa Radjowa

Wystawa artykułów spożywczych i delikatesów. — Wystawa przedmiotów użytku hotelowego. — Wystawa Z. S. R. R. Wystawa Unji Południowo—Afrykańskiej. — Techniczne nowości i wynalazki. — Wystawa budownicza. — Wystawa budowy dróg. — Francuska Wystawa Zdobnictwa i Artykułów Luksusowych. — Wiedeński salon futer. — Wystawa urządzeń biurowych. — Wystawa reklamy. Pokazy wzorów gospodarstwa rolnego i leśnego.

II. Austryjackie Targi na Zwierzęta

(5.—8. września 1929)

Pokazy bydła do chowu — roboczego — koni.

Wiza wjazdowa zbędna! Bilet wejścia na Wystawę i paszport zagraniczny upoważniają do przekroczenia granicy austryjackiej. Wiza tranzytowa czechosłowacka niepotrzebna! Znaczne zniżki na kolejach polskich, niemieckich, czechosłowackich i austryjackich oraz na linjach lotniczych.

Wszelkie informacje oraz bilety wstępu na Wystawę (à 8 zł.) otrzymać można przez

Wiener Messe A. G., Wien VII.,

podczas jesiennych Targów Lipskich również w biurze informacyjnem w Lipsku pawilon austryjacki oraz u honorowych przedstawicieli

w Krakowie: Austryjacki Konsulat, ul. Wolska 4a.
" Izba Handlowo-Przemysłowa
" Sp. Akc. dla Międzynarod. Transp. Schenker & Co., ul. Pańska L. 9.
" Związek Stow. Kupieckich Małopolski Zachodniej, ul. Grodzka L. 43
" Polskie Biuro Podróży „Orbis", Rynek 33. Tel. 16-40
" Polskie Biuro Podróży „Orbis" sp. z o. o., ul. Dietlowska L. 46

Nowo otwarty magazyn **MEBLI** kuchennych, przedpokoj. i pokoji dziecięcych **w najlepszem wykonaniu poleca „SPECJALNOŚĆ" Kraków, Sławkowska 12** w podwórzu. Ceny niskie. Dogodne warunki.

Reklama dźwignią handlu

Nauka i wychowanie

POSZUKUJĘ nauczycielki żyd. dla uczennicy z 5-tą klasą gimn. humanist. dla dalszej prywatnej nauki. Niemieckie, francuskie i fortepian wymagane. Aptekarz Goldenberg Monasterzyska. 2118a

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towarzoznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 1723a

WPISY do Rocznej Koeduk. Szkoły Przysposobienia Kupieckiego Rocznych i półrocznych **Kursów Handlowych Henryka Rauscha w Tarnowie** przyjmuje się codziennie. Zamiejscowi uczniowie Szkoły korzystają z ulg kolej.

Komitet Lokalny Organizacji Sjonistycznej w Katowicach ogłasza niniejszem

konkurs na posadę sekretarza

Wymagane kwalifikacje: 1) Dokładna znajomość języka hebrajskiego, polskiego i niemieckiego. 2) Znakomita siła organizacyjna.

Oferty z zapodaniem krótkiego życiorysu i wysokości wynagrodzenia miesięcznego, należy skierować pod adr.: I. Rieger, Katowice ul. Stawowa Nr. 5. 2119x

Wpisy do rządowo-upow. szkoły zawodowej

dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy" w Krakowie na działy: 1) gospodarstwa domowego, 2) krawieczyzny i 3) bielizny, odbędą się od godziny 11—1 w kancelarji szkoły przy ul. Mikołajskiej 9/II p. Wszelkich informacyj udziela się od dnia 23 sierpnia.

MEYERS LEXIKON
Die neue siebente Auflage in 12 Halblederbänden wird Mitte 1930 vollständig sein und etwa 363 Rm. kosten

MEYERS LEXIKON
verbindet zeitgemäß knappe Fassung und Übersichtlichkeit mit größter Reichhaltigkeit in Text, Bildern und Karten

MEYERS LEXIKON
gibt auf jede Frage sofort unfehlbar richtige Antwort und ist der zuverlässigste Berater in jeder Lebenslage

MEYERS LEXIKON
ersetzt eine umfangreiche Bücherei und ist deshalb billig. Bequeme Teilzahlungen erleichtern die Anschaffung

MEYERS LEXIKON
ist durch jede Buchhandlung, die auf Wunsch ausführliche Ankündigungen mit Bezugsbedingungen sendet, zu beziehen

Bliższych informacyj w sprawie Leksykonu udziela: S. FRIEDMAN, WADOWICE.

TROCHĘ HUMORU

W OKRESIE MINJATUROWYCH SAMOCHODÓW.



Automobilista: Panie gospodarzu, bardzo proszę o pożyczenie mi klucza do sardynek. Mój klucz do motoru wypadł mi w drodze.

Lokale

URZĘDNICZKA poszukuje ładnego umeblowanego pokoju ewentualnie z utrzymaniem. Zgłoszenia pod „Urzędniczka" do Biura Stattera Rynek 8. 2127a

ŻYD. rodzina przyjmie na mieszkanie z utrzymaniem 1 lub 2 panienki. Zgłoszenia Dietla 73/II p. 2112x

DLA ucznia (icy) utrzymanie, opieka, pomoc naukowa u prof. gimn. Lubomirskiego 13/II. 2130x

DWIE gimnazjalistki przyjmie na mieszkanie wdowa po adwokacie. Zgł. do Adm. N. Dz. pod „Pokój". 1299g

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana